ADRES REDAKCJI
KATOWICE
Rynek 6 II p.
Telefon nr 334-03 i 04

SPORT

KATOWICE, dnia 16 lutego 1950 r. Nr 14

CENA 15 ZŁ
WYDAJE:
R. S. W. „PRASA"
Redaguje: Komitet
Rok VI

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

Wezwanie Markiewki podjęte przez trenerów PZPN

KATOWICE. W poniedziałek odbyła się pierwsza odprawa wytwórcza trenerów PZPN. Na zakończenie narady trenerzy uchwalili następującą rezolucję:

„Trenerzy piłkarscy, zebrani na pierwszej odprawie wytwórczej w Katowicach, w trosce o wychowanie socjalistyczne zawodników i poziom sportowy drużyn, podejmują zgodnie z wezwaniem długofalowego współzawodnictwa pracy ob. Markiewki oraz w oparciu o wspaniałe wzory radzieckich piłkarzy zobowiązanie rzetelnej i ofiarnej pracy dla podniesienia poziomu piłki nożnej w Polsce Ludowej."

Mianowanie Prezydium Głównego Komitetu K. F.

WARSZAWA. Zgodnie z wytycznymi uchwały Biura Politycznego KC PZPR z września roku ubiegłego w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz z ustawą Sejmu RP. z dnia 30 grudnia r. ub. — powołany został do życia **Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów.**

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent RP. ob. Bolesław Bierut mianował Przewodniczącym Głównego Komitetu K. F. posła **Lucjana Motykę** dotychczasowego dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Na wniosek zainteresowanych ministrów i organizacji, jako wiceprzewodniczących Prezes Rady Ministrów powołał: **1) Aleksandra Burskiego** — wiceprzew. CRZZ, **2) Zdzisława Wróblewskiego** — sekretarza Zarz. Głównego ZMP, 3) **Władysława Jagusztyna** — wiceprzew. Zarz. Głównego ZSCh.

jako sekretarzy: wicedyrektorów GUKF — **Edmunda Kosmana i Henryka Szemberga;**

jako członków Prezydium: 1) wiceministra oświaty **Henryka Jabłońskiego**, 2) wiceministra zdrowia **Bogusława Kożusznika**, 3) Gł. Inspekt. Wojsk. inż. **MON gen Jerzego Bordziłowskiego**, 4) Szefa Zaopatrz. MBP płk. **Apolinarego Mineckiego.**

I plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbędzie się w dniu 16 lutego br. o godz. 10-ej w jednej z sal konferencyjnych Sejmu Ustawodawczego RP., przy ul. Wiejskiej 4.

Najszybsza łyżwiarka świata



M. G. Isakowa, mistrzyni świata w wieloboju (albo wielobiegu?) łyżwiarskim, zdobyła ten zaszczytny tytuł po raz trzeci.

Pływacy Bratysławy w Łodzi

ŁÓDŹ. W niedzielę 19 bm. o godzinie 22 wieczorem przybywa do Łodzi pływacka reprezentacja Bratysławy, która w poniedziałek i wtorek rozegra na basenie Ogniska dwa spotkania z reprezentacją tego miasta.



Czechosłowacy poważnie myślą o zajęciu pierwszego miejsca w narciarskim biegu sztafetowym Pucharu Tatr. W zawodach urządzonych w Szpindlerowym Młynie toczyła się zażarta walka między poszczególnymi zespołami. Na zdjęciu widzimy moment przekazywania paleczki sztafetowej, co odbywa się „w pełnym gazie".

Wielka forma polskich skoczków

Tatrzańska Łomnica gotowa do Pucharu Tatr



Najlepsze narciarki państw demokracji ludowej, zawodniczki CSR: Hilda Kollandowa i K. Lelkowa.



Najgroźniejszym rywalem Polaków w zawodach o Puchar Tatr będzie zapewne doskonały skoczek czechosłowacki — Remza Zdenek.

Zdjęcia w bieżącym numerze: FOTO COS, HUNGARIAN BULLETIN, „URSZULA" i WŁ.

Stal Nowy Bytom protestuje

NOWY BYTOM. Zapaśnicy nowobytomskiej Stali złożyli do PZA protest przeciwko rozegranemu w niedzielę meczowi o mistrzostwo ligi z łódzką Gwardią, który, jak wiadomo, wygrali łodzianie 7:1.

Kierownictwo drużyny Stali Nowy Bytom protest swój motywuje względami formalnymi oraz niezgodnymi z przepisami orzeczeniami arbitra głównego Smoczyńskiego i sędziów punktowych.

Jubileuszowe mistrzostwa CSR

Tatrzańska Łomnica kąpie się w blasku słońca. Południowe stoki czernieją w miarę jego działania, miny zawodników coraz bardziej posępnieją, nie tracą tylko humoru organizatorzy, którzy przygotowali się dobrze na wszystkie kaprysy aury.

W środę odbyło się uroczyste otwarcie pięćdziesiątych mistrzostw narciarskich Czechosłowacji. Na starcie stanęło 400 zawodników, w tym blisko 100 kobiet. Cyfry imponujące. Równie imponujący był przebieg uroczystości otwarcia, na które przybyli premier Zapotocky, przedstawiciele Komunistycznej Partii Czechosłowacji, COS — Penniger i Peskova. Otwarcia dokonał przedstawiciel Słowacji dr Viktory.

400 jednakowo ubranych w niebieskie kostiumy zawodników przedefilowało przed lożą honorową, po czym przystąpiono bezzwłocznie do pierwszej konkurencji mistrzostw — sztafety 4×10 km.

Mogliśmy po raz pierwszy sprawdzić działanie służby informacyjnej, która pełnić będzie również swe obowiązki w czasie Pucharu Tatr.. Krótkofalowe stacje nadawcze informowały tysiące widzów, zgromadzonych na starcie o przebiegu emocjonującej walki między najlepszymi biegaczami CSR.

Jak można wnosić z wyników, biegacze czechosłowaccy są znakomiecie przygotowani i znajdują się w świetnej formie. Zwycięstwo odniósł zespół Nowego Miasta, indywidualnie najlepszy czas uzyskał znany w Polsce Cardal, triumfator zeszłorocznego Pucharu Tatr. Cardal na swym odcinku uzyskał czas 33.02 min. Drugim był Dvorak — 33,52 min.

Pierwszy dzień mistrzostw CSR dał przedsmak organizacyjnej strony Pucharu Tatr. Jak się tego spodziewaliśmy, Czechosłowacy przeprowadzili zawody z najwyższą sprawnością, którą nie często spotyka się na zawodach narciarskich.

W czasie gdy na trasach toczyła się walka o najzaszczytniejsze tytuły, premier Zapotocky przyjmował w swej loży delegacje zagranicznych ekip, z którymi przeprowadzał rozmowy na temat potrzeb i braków, jakie odczuwają goście zagraniczni.

Premier nie miał jednak okazji zapoznania się z bolączkami narciarzy, po prostu z tego powodu, iż takie nie istnieją.

Międzynarodowa rodzina

Opieka, gościnność, jaką organizatorzy otoczyli gości, jest wręcz bezprzykładna. Stworzyło to tego rodzaju atmosferę, iż gigantyczny hotel Morava, w którym zakwaterowani zostali wszyscy uczestnicy Pucharu, przypomina siedzibę jakiejś wielkiej, międzynarodowej rodziny, nad której zdrowiem, apetytem, wygodami i rozrywkami czuwa nieskończenie dobra, gospodarna i troskliwa matka. .Nie można sobie wyobrazić lepszych warunków.

Na miejscu są już reprezentacje krajów Demokracji Ludowych, lada dzień przybędą Finowie i Francuzi, oraz pozostali goście. Wielką sensację wywołała wiadomość, iż organizatorzy zaprosili na Puchar 6 narciarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Każda z drużyn przyjechała tu jednolicie umundurowana.. Z zachowaniem najdalej idącej skromności, trzeba stwierdzić, iż najlepiej prezentuje się reprezentacja polska. Szkoda, że nie wyróżnia się również jakością sprzętu. Pod tym względem biją wszystkich na głowę Rumuni, którzy mają najwyższej jakości sprzęt narciarski. Oczywiście Rumuni są obiektem powszechnej zazdrości.

> 300 osób liczy personel organizatorow Pucharu Tatr. Jest to o sto procent więcej, niż w ub. roku w Zakopanem. Ogółem, łącznie z zawodnikami, blisko 4000 osób bierze udział w tej olbrzymiej imprezie.
>
> Jasne, że wyżywienie tak poważnej armii nie należy do rzeczy łatwych. A jednak wszyscy są zadowoleni z aprowizacji. Nic dziwnego. Zawodnicy otrzymują codziennie posiłki łącznej wartości 10.000 kalorii, pozostali uczestnicy Pucharu (służba techniczna, porządkowa, organizatorzy i td) 6.200 kalorii.
>
> Do Tatrzańskiej Łomnicy sprowadzono olbrzymie ilości produktów żywnościowych. W magazynach znajduje się 60.000 kg mięsa, 150.000 jaj, 28.000 kg mąki, 30.000 kg owoców, 15.000 kg masła, 15.000 kg cukru, 12.000 kg czekolady, 6.000 kg miodu, 40.000 litrów mleka i 30.000 butelek wody mineralnej... Te cyfry mogą przerazić największych nawet żarłoków.

Kontuzje i choroby

Jak powiedzieliśmy na wstępie, słoneczna pogoda bynajmniej nie jest powodem radości. Śniegu jest nadal mało, ba, co raz mniej! I to zarówno na trasach biegów zjazdowych jak i na skoczniach. Brak śniegu stał się przyczyną wielu wypadków, które spowodowały skolei mniej lub bardziej poważne kontuzje. Dotknęły one w równym niemal stopniu wszystkie zesepoły.

Jeżeli idzie o Polaków, to poza Ciaptakiem, Gąsienicą i St. Wawrytkiem II, pewne już jest, że nie będą startowały Cholewska i Kowalska. Cholewska leży w łóżku, Kowalska nadal nie może się wykurować z zaziębienia i kontuzji.

Marusarz unieruchomiony

Jeszcze boleśniejszą stratą jest kontuzja Staszka Marusarza. Na niedzielnym konkursie skoków w Bańskiej Bystrzycy, Marusarz w pięknym stylu oddał pierwszy skok. Wydawało się, iż chwycił wielką formę.. Niestety, drugi skok mu się nie udał. Marusarz, podobnie jak w mistrzostwach Polski, zbyt późno wybił się z progu. Wylądował stojąc, ale w chwilę później, już za zeskokiem, rozciągnął się jak długi. Pokryta cienką warstwą śniegu równina, okazała się zdradliwa. „Rozdarła" Marusarza. Kontuzja była daleko poważniejsza, niż to początkowo przypuszczano. Lekarz stwierdził naruszenie kości. Staszek chodzi o kulach i oczywiście start jego jest absolutnie wykluczony. Potłukł się na tym konkursie także Szeliga, na szczęście jego kontuzja nie jest ciężka i prawdopodobnie nie przeszkodzi w udziale w zawodach.

W czasie prób zjazdowych, odbywanych w bardzo ciężkich warunkach, narazili się również na kontuzje Radkiewicz i Józef Marusarz. Miejmy nadzieję, że do dnia startu, zapomną już o wypadkach.

Na tym na szczęście kończy się lista polskich „inwalidów". Jeżeli idzie o inne zespoły, to jest ona również dość długa. Czechosłowacy doznali poważnego uszczerbku w wyniku kontuzji na skokach w Bańskiej Bystrzycy. Jebavy — złamał obojczyk, Belonożnik i Riger doznali wybicia barków, Moserova w czasie treningu również została kontuzjowana i start jej **jest wykluczony.**

KONDYCYJNY OBÓZ MOTOCYKLISTÓW W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. Realizując swój program sportowy Polski Związek Motorowy urządza w dniach od 2 do 21 marca trzytygodniowy obóz kondycyjny w Zakopanem dla 40 najlepszych zawodników.

Obok zaprawy kondycyjnej zawodnicy zaznajomią się podczas zajęć na obozie z międzynarodowymi przepisami, a specjalny instruktor szkolić ich będzie w opanowaniu techniki jazdy.

WĘGRY — AUSTRIA 4:2

WIEDEŃ. Rozegrane w Wiedniu zawody w podnoszeniu ciężarów między reprezentacjami Węgier i Austrii, zakończyły się zwycięstwem zespołu węgierskiego w **stosunku 4:2.**



Wielka forma skoczków

Treningi są ogromnie niebezpieczne dla zjazdowców i skoczków. Polscy skoczkowie wykazali dalszą poprawę formy. Kierownik techniczny drużyny węgierskiej Anton, który obserwował próbne skoki Polaków, stwierdził, iż poziom nasz ogromnie się poprawił i wyrównał. Pięknie skacze mały Dawidek, niestety nie będzie on mógł wziąć udziału w zawodach z uwagi na młody wiek.

Nadal w wielkiej formie znajduje się Janek Kula. Nie wiele ustępuje mu Daniel, Krzeptowski i Tajner. Zdumiewającą metamorfozę przeszedł Wieczorek. .Nagle zmienił on zupełnie sposób wybicia. .Dawniej wychodząc z progu, chował ręce do tyłu, obecnie wyrzuca je do przodu, czym ogromnie upłynnił lot w powietrzu.. Raszka, Fros — to dalsi kandydaci do reprezentacyjnej szóstki.

Kłopoty miał Tadeusz Kozak. Jego skokówki były tak lekkie, że utalentowany Tadek chciał zupełnie zrezygnować z konkurencji. Otrzymał dziś ciężkie deski, ale nie mógł ich jeszcze wypróbować. Skocznia w Łomnicy nadal jeszcze jest niewykończona. W Szczerbskim Jeziorze, gdzie odbędzie się otwarty konkurs, Polacy byli cztery razy na treningu. Skocznia została teraz zamknięta, ponieważ FIS nie zatwierdził jej z powodu błędów w konstrukcji. Organizatorzy w pośpiesznym tempie dokonują niezbędnych poprawek. Równocześnie oddziały wojska zwożą śnieg. Jeżeli nie nastąpią jednak naturalne opady, to pomoc wojska nie będzie w stanie doprowadzić skoczni do wymaganego stanu. Skocznia jest tak położona, że słońce przez cały dzień operuje na nią, roztapiając nawieziony z trudem śnieg.

(Dokończenie na str. 6)

Nowa rekordzistka Polski



Liczne rzesze pływaczek, pływaków i sympatyków tego sportu cieszą się dziś jej sukcesem. „Padł rekord Banaszewskiej, niech żyje rekord Gryszczykównej".

Uczniowie Łodzi atakują swe koleżanki

Udany eksperyment Dziennika Łódzkiego

ŁÓDŹ. Działo się to z górą dwa miesiące temu. W sali konferencyjnej „Dziennika Łódzkiego" rozsiadła się spora grupka: uczennice i uczniowie tamtejszych szkół średnich i zawodowych. Pączki, ciastka, herbatka...

Mogłoby się wydawać, że odbywa się właśnie przyjęcie imieninowe. Trudno jednak było dopatrzeć się solenizanta zarówno wśród młodzieży, pałaszującej z apetytem słodkie przysmaki, jak i w towarzystwie starszych panów, którzy rozsiedli się przy stole, nabywającym przy wszelkiego rodzaju konferencjach tytułu „prezydialnego"

Istotnie nie było to przyjęcie imieninowe. Redakcja zaprosiła po prostu prezesów **Szkolnych Kół Sportowych, aby omówić z nimi projekt wprowadzenia na łamach działu sportowego „kącika szkolnego"**.

Początkowo nastrój był poważny, sztywny, nawet — ceremonialny. Ożywił się w miarę jak przedstawiciele redakcji i kuratorium wyjaśniali na czym ten kącik będzie polegał, jakie ma spełniać zadania, jak należy do niego pisać.

Dyskusja zaskoczyła organizatorów spotkania. Młodzież śmiało, z odwagą zaczęła mówić o swych codziennych radościach i bolączkach sportowych. Ktoś więc skarży się, że dyrekcja szkoły nie pozwala grać w siatkówkę i koszykówkę w sali gimnastycznej, w obawie o całość ścian... Inny ambasador szkolnej organizacji sportowej rzuca gromy na hokeistów, którzy boisko szkolne zalewają wodą, która długie tygodnie w miesiącach wiosennych uniemożliwia treningi piłkarskie. Tu winien nauczyciel, tam dyrektor, tu znów niechętny stosunek uczniów do spraw koła...

Trzeba było, aby przedstawicielka dziewcząt zabrała głos, by uporządkować rzucone sprawy, wymagające oświetlenia w prasie. Młoda sportsmenka, pływaczka i siatkarka, musiała przede wszystkim zwrócić uwagę na proporcjonalność wagi zagadnień sportowych i naukowo — szkolnych.

— Dyrekcja, nauczycielstwo słusznie kładzie główny nacisk na zajęcia szkolne. Sport odgrywa ważną rolę, ale przecież naszym obowiązkiem jest przede wszystkim uczyć się. Niestety, nie wszystkie koleżanki i koledzy, zajmujący się sportem przestrzegają tej zasady i stąd liczne konflikty z władzą szkolną. Przez dyskusję na łamach prasy, niewątpliwie wyjaśnimy sobie i naszym kolegom uszeregowanie tych spraw.

No i zaczęło się owo szeregowanie. Przede wszystkim więc w „Kąciku szkolnym" zabrali głos ci sportowcy, którzy legitymują się poważnymi sukcesami... w nauce. Przy ich pomocy, szkolne koło sportowe szkół łódzkich przyjęło postanowienie, że ci miłośnicy futbolu, koszykówki czy bieżni, którzy będą wykazywali braki w nauce, zostaną z kół usunięci. Następnie zmodyfikowano te drastyczne sankcje w ten sposób, że koła sportowe są równocześnie kołami samokształceniowymi, w których słabsi, mniej zdolni — albo, co częściej się zdarza — bardziej leniwi uczniowie mają szanse wyrównać zaległości. Dopiero wobec niepoprawnych stosowane będą surowe rygory.

Ostatnio namiętną dyskusję wywołała uczennica **Janina Kłosówna**, która odpowiadając na pytanie, dlaczego dziewczęta słabo interesują się sportem, a jeszcze w mniejszym stopniu biorą czynny udział w życiu sportowym, rzuciła za ten stan odpowiedzialność na... mamusie, które rzekomo nie mogą wyjść z przestarzałych poglądów minionych epok.

Nieoczekiwanie w sukurs zaatakowanym opiekunkom domowym przyszli chłopcy. Bezceremonialnie stwierdzili oni, że inne są przyczyny, dla których mało jest dziewcząt na salach i boiskach sportowych, a więcej natomiast widzi się ich na wieczorkach i zabawach tanecznych. Taniec — przenoszą nad wychowanie fizyczne — oto przyczyna — wołali z przekonaniem.

Dziewczęta solidarnie bronią się przed tymi zarzutami, i powołują się w argumentach na specyficzne właściwości psychiczne, wciąż jeszcze nieprzełamane przesądy odnośnie zajęć, którymi młoda dziewczyna może, a nawet powinna się zajmować i td. i td.

Z zainteresowaniem śledzimy przebieg tej dyskusji, oczekując, że kącik szkolny udzieli gościny zainteresowanym w polemice rodzicom.

Eksperyment szkolny „Dziennika Łódzkiego" niewątpliwie zdał egzamin. Stał się on znakomitym środkiem propagandy sportu wśród młodzieży szkolnej, pełniąc równocześnie rolę trybuny, z której uczennice i uczniowie zwracają uwagę opinii sportowej na istotne problemy swego życia sportowego.

Przykład ten godny jest ze wszech miar naśladowania.

Jacek Wisławski

Zapaśnicy polscy zgłoszeni do mistrzostw Europy

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej wyraził zgodę na wysłanie kilku czołowych zapaśników polskich na mistrzostwa Europy, które zostaną rozegrane w Sztokholmie, w dniach 20—25 marca br.

W czasie trwania mistrzostw odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowy kongres zapaśniczy.

26 III startuje liga hokeja na trawie

POZNAŃ. Wydział Sportowy Polskiego Związku Hokeja na Trawie ustalił ostateczny skład nowopowstałej ligi, do której zaliczono 8 klubów: Włókniarz-Lechia, Związkowiec i Stal (Poznań), Stella, Kolejarz i SKS-Chrobry (Gniezno), Stal (Gliwice) oraz Ogniwo-Piast (Cieszyn).

Rozgrywki ligowe rozpoczną się w dniu 26 marca.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK ATLETYCZNY POWSTAŁ NA WYBRZEŻU

GDAŃSK. Z udziałem delegatów WUKF, zrzeszeń sportowych i klubów odbyło się zebranie organizacyjne Gdańskiego Okręgowego Związku Atletycznego.

Po referacie organizacyjnym i dyskusji, wybrano nowe władze, do których weszło szereg przedstawicieli, zainteresowanych zrzeszeń i klubów pragnących propagować wśród swych członków sport atletyczny. Prezesem okręgu został wybrany ob. Zdzisław Wiśniewski (Budowlani - Lechia).

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA SENIORÓW POZB W POZNANIU

POZNAŃ. Poznański Okręgowy Związek Bokserski projektował rozegrać tegoroczne indywidualne mistrzostwa seniorów w trzech ośrodkach eliminacyjnych: w Poznaniu, Gorzowie i Kaliszu. Z uwagi jednak na niemożność przełożenia przez PZB spotkań II Ligi w dniu 26 lutego, zarząd POZB odwołał projektowany sposób rozgrywek i postanowił przeprowadzić mistrzostwa w dniach **od 9 do 12 marca w Poznaniu.**

BUDOWLANI-LECHIA BIJE REKORD POLSKI

GDAŃSK. W międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych w hali we Wrzeszczu, sztafeta męska Budowlani-Lechia, w składzie Iwanowski, Rabenda, Mach I, Mach II, pobiła dotychczasowy rekord Polski na dystansie 4 x 50 m., uzyskując czas 26,1 sek.

GWARDIA (WARSZAWA) WALCZY W SZCZECINIE 4 I 5 MARCA

SZCZECIN. Uzgodniono terminy meczów warszawskiej Gwardii w Szczecinie. Warszawianie walczyć będą dnia 4 marca z zespołem kombinowanym zawodników Gwardii szczecińskiej i Gwardii (Koszalin), a 5 marca z teamem klubów szczecińskich.

Gwardia przyjedzie w najsilniejszym składzie, z Patorą, Komudą, Kolczyńskim i Szymurą na czele.

Los mistrzów w pięściach kolejarzy



Co tu ukrywać.

Od najmłodszych lat, po jednej z nieudanych potyczek z kolegą szkolnym, straciłem całkowicie zaufanie do własnych sił i sympatię dla boksu.

Zdradzę więcej. I wówczas, gdy nasza dzielna, reprezentacyjna ósemka święci triumfy na ringach innych państw, czytanie pism sportowych nie zaczynam od sprawozdań bokserskich.

Ostatnio nie emocjonowałem się nawet przebiegiem rozgrywek o mistrzostwo pierwszej i drugiej ligi. W danym wypadku częściową winę ponosi tu i prasa, która, potrafiła przekonać wielu, iż na czele tabelki I ligi nie zanotujemy poważnych zmian, gdyż „gwardziści" z Wybrzeża w roku 1950 mają już zapewniony tytuł mistrza Polski.

Jak wielu innych, uwierzyłem, chociaż gdzieś tam czytałem, że po przegranym meczu, drużyna Kolczyńskiego oświadczyła kategorycznie, iż nie rezygnuje z walki o miano... najstarszej, ale i najlepszej drużyny w Polsce.

Gdy wydawało się pozornie, że wszystkie mecze zakończą się według z góry ustalonego programu, łódzki „Związkowiec" postarał się o sprawienie niespodzianki, którą moi koledzy, specjaliści od spraw sztuki pięściarskiej z konieczności musieli nazwać — **sensacją!**

Istotnie, twarde pięści „bombardierów" z nad Bałtyku okazały się za miękkie, aby można było nimi skruszyć przeciwnika i gruntownie umocnić się na najwyższym szczycie tabelki. To była jedna, najgłówniejsza przyczyna potknięcia się w Łodzi „Gwardii" (Gdańsk).

A druga?

Nie trudno się domyśleć. Wystarczyło, aby sędziowie punktowi przymknęli jedno oko podczas trwania walki „kogutów" i ku zdziwieniu Czarneckiego — przyznali mu zwycięstwo.

Gorzej było w Warszawie podczas meczu tamtejszej „Gwardii" z chorzowskim Batorym. Skrzywdzono ósemkę śląską. Jedni twierdzą, że sędziowie punktowi popełnili błąd, drudzy — iż w swej ocenie przychylili się raczej do skuteczności ciosów niż do ich ilości, a nam się wydaje, że po prostu — spali! Chociaż, kto wie?... Bądźmy sprawiedliwi i wyrozumiali. Może zdarzyć się przecież wypadek, że nie pierwszej młodości sędziowie punktowi solidaryzują się ze swymi rówieśnikami w ringu.



Uczucie, to rzecz wielka, zwłaszcza, gdy wspomnienia z lat młodości przesłaniają obraz walki, w której jeden z przeciwników przez wiele, wiele lat miał „ix" powodów do złowrogiego spojrzenia w stronę sędziowskiego stolika. Krzywdy należy wynagradzać. Właśnie w Warszawie sędziom nadarzyła się ku temu jedna z licznych okazji.

Stołeczna „Gwardia" dotrzymała słowa i dzięki łódzkiemu „Związkowcowi" nie rezygnuje z dalszej walki o pierwsze miejsce w lidze.

Wprawdzie między głównymi pretendentami nie dojdzie do bezpośredniego starcia, którego wynik pozwolił by nam ocenić wartość drużyny mistrzowskiej, to jednak warto zapoznać się z tym, na co liczą obie Gwardie, a liczą przecież w tej chwili tylko na przypadek, ściślej — na pięści swych rywali.

Gdańszczanie wyjeżdżając z Łodzi, życzyli bokserom „Związkowca" osiągnięcia dalszych sukcesów w najbliższej przyszłości. Wiemy, jaki cel krył się głównie w tych życzeniach. W najbliższą niedzielę łodzianie goszczą warszawską „Gwardię". Na końcowy wynik czekać będzie cała Polska, a niecierpliwie — obóz kibiców drużyny warszawskiej.

Opierając się na teoretycznych obliczeniach, które już tyle razy nas zawiodły, jesteśmy zupełnie spokojni o los warszawian w tym pojedynku. Więcej niż wynik interesuje wszystkich, ile lat liczyć będzie najstarszy zwycięzca wśród grona „staruszków", których sprawność w ringu będzie podziwiać w niedzielę Łódź.

Bardziej niepewnie przedstawia się sytuacja niedzielna **w Gdańsku**, gdzie najbliższy sąsiad, a przy tym lokalny rywal tamtejszych „gwardzistów" pełną parą ruszy do ataku. „Kolejarz" gdański zdolny jest do poprawienia swej reputacji w gronie arystokracji pięściarskiej Polski i dlatego „Gwardia" musi dobrze przemyśleć strategiczny plan, aby wyjść obronną ręką z tego spotkania.

Oczywiście, nie wielu liczy tu na zwycięstwo Kolejarzy, ale uzyskanie remisu leży w granicach sąsiedzkich możliwości.

Na ten sprawiedliwy podział najbardziej czeka stołeczna „Gwardia" i ona niewątpliwie cieszyła by się z tego najbardziej.

Załóżmy jednak na chwilę, że najbliższa niedziela minie bez sensacji bokserskich. A na co wówczas będą liczyć groźni rywale?

Na następną niedzielę, bo w tym dniu warszawska „Gwardia" gości „Związkowca" z Bydgoszczy, a chorzowski „Batory" podejmuje u siebie reprezentantów Wybrzeża. Remis nie jest w tym dniu wykluczony i kto wie, czy nie zanotujemy go na terenie Śląska.

W drugiej lidze w najszczęśliwszej sytuacji znajduje się **poznańska Warta**. Dzięki lekkomyślności kierownictwa Włókniarza i jednocześnie dzielnej postawie bokserów wrocławskiego Ogniwa, łodzianie nie mogą dogonić lidera. Warta z przewagą jednego punktu kroczy pewnie na czele tabeli.

Nikt przypuszczalnie, ba — nawet najwięksi jej wrogowie nie życzą tak poznaniakom porażki, jak strona zainteresowana. A jest nią **łódzki Włókniarz**, który tylko w tym jednym wypadku może awansować do pierwszej ligi; wówczas gdy „warciarzom" potknie się noga.

Najłatwiej o ten wypadek jest w Poznaniu, w pojedynku rodzinnym, gdzie „Kolejarz" jest jedyną nadzieją... łódzkich włókniarzy.

Jak z tego widzimy, licząc na siły innych, nasze czołowe kluby budują nadzieje dla siebie. I to się nazywa boks! A jednak warto interesować się tym rycerskim sportem.

WŁ. LACH

Kto sędziuje?

WARSZAWA. Na mecze I i II ligi bokserskiej oraz na spotkania o wejście do II ligi zostały wyznaczone następujące komisje sędziowskie.

Związkowiec Łódź — Gwardia (W-wa) o godz. 11 w Łodzi w ringu mgr. Kowalski (Poznań), punkty Dziura Śląsk, Suszczyński (Poznań) Markowski (Śląsk).

Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk o godz. 12 w ringu Gronowski (W-wa), punkty Karski (Warszawa), Krasucki (W-wa), E. Sieroczewski (Ł).

Związkowiec Bydgoszcz — Batory Stal Chorzów, godz. 19 w ringu Nowakowski (W-wa), punkty Urbaniak (Poz.), Jeruszko (Gd), Sikorski (Ł).

II. LIGA

Cracovia Ogniwo — Stal Wrocław, godz. 12 w Krakowie, w ringu Twardowski (Ł), punkty Mikuła (Wr.), Łukomski (W-wa), Szott (W-wa).

Związkowiec Warta — Kolejarz Poznań w Poznaniu, godz. 19 w ringu Lisowski (W-wa), punkty Łukaszewski (Śl.), Neuding (W-wa), Ćwikliński (Śl.).

Ogniwo Wrocław — Włókniarz Łódź, godz. 12 we Wrocławiu, w ringu Wróz (Poznań), punkty Maciejewski (W-wa), Bielewicz (Poznań), Borski (Śl.).

O WEJŚCIE DO II LIGI

Legia Warszawa — Lublinianka, w Warszawie godz. 11 w ringu Kubiak (Łódź), punkty Golański (Ł), Bogdanowicz (Kr.), Magiera (Pozn.)

Kolejarz Olsztyn — Gwardia Rzeszów w Olsztynie, godz. 17, w ringu Snowacki (Gd), pkt. Blukis (Gd), Pernak (W-wa), Borkowski (W-wa).

Bawełna Łódź — Włókniarz Kalisz w Łodzi, (godz. nieustalona). W ringu Masłowski (Pozn.), punkty Chrostowski (Gd.) Karski (W-wa), Leżohupski (Szcz).

Gwardia Kraków — Budowlani Mysłowice w Krakowie, godz. 19 w ringu Kobiałko (Lubl.), punkty Mikula (Wr), Łukomski (W-wa), Szott (W-wa).

* * *

Pomorze — Sokół Hranice w Bydgoszczy, w ringu Nowakowski, pkt. Kochański (Pom.), Urbaniak (Pom.) oraz sędzia czechosłowacki.

Budowlani odgrażają się wrocławskiej Gwardii

W jednej tylko grupie sytuacja jest całkowicie wyjaśniona. Mowa tu o pierwszej grupie, w której Lublinianka zapewniła sobie udział w walkach finałowych, — zwyciężając najgroźniejszego rywala — Gwardię Rzeszów — na jego własnym terenie. W pozostałych trzech grupach — jakkolwiek faworyci są stosunkowo łatwi do wytypowania, decydujące spotkania mamy jeszcze przed sobą.

Lublinianka bez trudu zwyciężyła warszawską Legię na własnym ringu, nie należy też przypuszczać, aby powinęła się jej noga w stolicy, dokąd udaje się najbliższej niedzieli. Gwardia — Rzeszów ma pełne szanse na wysokie zwycięstwo w meczu z olsztyńskim Kolejarzem, co umocni ją na drugim miejscu w tabeli, skąd niestety, droga do finałów jest zamknięta.

Nazwiska Nowaczyka, Ścigały, Grzelaka sprawiły, iż kaliskiemu Włókniarzowi przypisywano znacznie poważniejszą rolę, niż drużyna ta jest w stanie odegrać. Remis na własnym terenie z łódzką Bawełną fatalnie obciążył hipotekę kaliszan i trzeba mobilizacji wszystkich sił, aby nie zaprzepaścić wielkiej szansy.

Właściwie Włókniarz ma teoretycznie i praktycznie jedną tylko możliwość wyprzedzenia łodzian — pokonanie ich w rewanżowym meczu który odbędzie się w niedzielę w siedzibie Bawełny. Nie będzie to łatwe, ale leży w sferze możliwości bokserów kaliskich.

Budowlani z Mysłowic twierdzą z przekonaniem, iż skrzywdzono ich ogromnie w meczu z Gwardią we Wrocławiu. Werdykty sędziowskie były tam ferowane z olbrzymią sympatią dla wrocławian. Mecz, który rzekomo winien zakończyć się remisowo, ślązacy przegrali w wysokim stosunku cyfrowym.

Prawdą jest, że zmora pomyłek arbitrów punktowych zaciążyła znów nad walkami mistrzowskimi. W Radomiu skrzywdzono w sposób nadto wyraźny Musiała w jego walce z Jankowskim, — czym zniekształcony został rezultat ogólny meczu Gwardia — Warszawa — Kolejarz Gdańsk.

Ostatniej niedzieli sędziowie również popełnili fatalne gaffy w ocenie pojedynków na ringu warszawskim i łódzkim. Napięcie nerwowe, jakie towarzyszy rozgrywkom punktowym wpływa niewątpliwie na wyolbrzymianie tych „przeoczeń", z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że nie wpływają one dodatnio na atmosferę w okół ringów.

Pretensje „Budowlanych" przesadzone czy słuszne, wywołały wśród pięściarzy i kierownictwa mysłowiczan ambicję generalnego rewanżu. Do Krakowa wyjeżdżają oni w niedzielę z mocnym postanowieniem rozgromienia przeciwnika, który istotnie przecenił siły i odgrywa rolę dostarczyciela puntów. A następnego tygodnia dojdzie do rozstrzygającego boju. Gwardia Wrocław — Budowlani w Mysłowicach.

Szermierze wyciągają wnioski ze słusznej krytyki

WARSZAWA. Rozszerzony przez udział delegatów Śląska, Poznania, Gdańska, Szczecina, Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Warszawy — Zarząd PZS obradował pełnych 7 godzin. Postanowiono uporządkować wszystkie leżące dotychczas odłogiem sprawy. Rozpatrywano wszystkie zarzuty stawiane PZS-owi przez działaczy sportowych i prasę. **Godne podkreślenia jest to, że rzeczowa krytyka przyjmowana jest przez zarząd PZS jak najżyczliwiej, jako chęć dopomożenia mu w pracy.**

Postanowiono raz na zawsze skończyć z brakiem dyscypliny. Stąd drastyczna uchwała ukarania członka kadry i jednego z najbardziej kompetentnych znawców szermierki K. Laskowskiego zawieszeniem do 1. I. 1951 r. Winno to być ostrzeżeniem dla wszystkich tych zawodników, którzy wnoszą na planszę nerwowość nieopanowanie i brak subordynacji, wobec arbitrów.

SZKOLENIE SĘDZIÓW

Jako drugą sprawę, za którą należy się uznanie zarządowi PZS, trzeba wymienić **uporządkowanie spraw sędziowskich.** Przejrzano starannie listę sędziów pierwszej i drugiej klasy. Skreślono kilka nazwisk tych, którzy nie odpowiadają warunkom lub nie przejawiają działalności. Sędziowie, na których tyle było skarg, zejdą z plansz, a pozostali podlegać będą ściślej kontroli delegatów PZS. **Rozpocznie się nareszcie dawno przez nas oczekiwane (art. w „Sporcie") szkolenie sędziów.** Uczyć się oni będą na wszystkich obozach kadry i na kursach centralnych w Warszawie (dla głównych i okręgowych) oraz w okręgach (boczni i kandydaci).

SILNA KADRA

Dużo czasu zajęło **uporządkowanie kartotek zawodniczych i plany dalszego uzupełniania pierwszej i drugiej klasy państwowej.** Do klasy pierwszej zaliczono dawnych zawodników klasy A i tych młodych, którzy osiągnęli na poważnych zawodach tegorocznych dobre lokaty. Do klasy drugiej zaliczono młodzież wybijającą się talentem i pracą.

Ustalono, że do klasy A wejdą finaliści mistrzostw Polski klasy B.

Zmianie uległa zasada powoływania kadry reprezentacyjnej: tworzyć ją będą już po obozie w Zakopanem (marzec) specjaliści w poszczególnych broniach a nie jak było dotychczas „omnibusy". Do każdej broni będzie wprowadzone 6 zawodników i dwóch rezerwowych. Przez to posunięcie będzie można doprowadzić do czołówki kilku nie wiele ustępujących asom młodych szermierzy.

Taką samą kadrę stworzą juniorzy. Meldunki delegatów przedstawiły właśnie te **młodzież w jak najlepszym świetle: Śląsk, Warszawa Łódź, Wrocław i Poznań meldują po kilku chłopców, którzy mimo swoich 16 — 20 lat zajmą miejsca w pierwszej klasie już po najbliższych turniejach.**

Narzekaliśmy w „Sporcie" na trwające blisko trzy lata tłumaczenie regulaminu międzynarodowego. Dodajemy nieskromnie, że nasze artykuły przyczyniły się do tego, że książeczka ta wyjdzie wkrótce z pod prasy wydawnictw GUKF.

BOGATY PROGRAM

Program naszych szermierzy uległ zmianie o tyle, że przybędzie prawodopodobnie kilka ciekawych imprez międzynarodowych.

W marcu w Zakopanem odbędzie się **mecz z Czechosłowacją i prawdopodobnie z Bułgarią.** Projektowane jest sprowadzenie repr. francuskich zw. zaw.

W kwietniu w Pradze spotkają się **Warszawa, Śląsk, Budapeszt, Morawska Ostrawa i Praga.**

W czerwcu, w Oliwie, odbędą się zawody **z udziałem szermierzy czechosłowackich** i mistrzostwa drużynowe Polski w szpadzie i florecie.

W lipcu, w Zakopanem, zorganizowany zostanie obóz dla juniorów z udziałem instruktorów polskich, bułgarskich i czechosłowackich.

W październiku PZS zamierza urządzić **wielkie zawody z udziałem reprezentacji wszystkich państw demokracji ludowej** oraz rewanż z franc. zw. zaw.

We wrześniu dojdzie **do meczu w Bukareszcie między Polską a Rumunią.**

Na zakończenie obrad rozlosowano kalendarzyk spotkań ligowych. W pierwszym terminie (16. 4.) spotkają się Stal Katowice — mistrz Wrocławia, Kolejarz Łódź — Legia Warszawa, wicemistrz Śląska — zwycięzca eliminacji, Budowlani (Kraków) — mistrz Poznania.

Cz. Ostankiewicz

Nowe zagadki w lidze koszykowej

Tym razem o sensację w lidze koszykówki postarali się wspólnymi siłami gdańska Spójnia i łódzki Włókniarz. Pierwsza, pewna wygranej zlekceważyła na początku nieco swego przeciwnika,, drugi przypomniał sobie dawne dobre czasy, zagrał najlepszy mecz w tym sezonie i wygrał zasłużenie.

Zwycięstwo Włókniarza winno być ostrzeżeniem dla wszystkich drużyn czołówki, które czeka jeszcze spotkanie z łodzianami.

W sobotę włókniarze ulegli po zaciętej grze toruńskim kolejarzom, którzy powrócili już niemal do formy z marca ubiegłego roku i na pewno sprawią nieraz jeszcze niespodziankę.

Pozostałe spotkania zakończyły się zgodnie z przewidywaniami. Poznański Kolejarz łatwo rozprawił się u siebie z łódzką Spójnią, która nie pokazała gry—jakiej spodziewano się po kandydacie na mistrza. Jedynym wartościowym zawodnikiem okazał się w łódzkim zespole Pawlak, zbyt jednak nerwowy i niepotrzebnie wdający się w sprzeczki z sędziami.

Mistrz Polski wykazał dobrą formę i chwilami akcje jego przypominały dawne czasy. Poznaniacy sprostowali błędną opinię części prasy sportowej o braku odpowiednich rezerw. W spotkaniu z gdańską Spójnią wprowadzili do gry juniora Fenglerskiego który wypadł dobrze, a w ostatnią niedzielę równie udatnie wypadł występ drugiego juniora Bayera. Kto wie czy taktyka kolejarzy wprowadzania do zespołu ligowego młodych zawodników stopniowo i przez dłuższy czas, zamiast gruntownego odmładzania całego zespołu, nie jest jedyną słuszną drogą prowadzącą do sukcesów.

Warta uległa Spójni dopiero po przedłużeniu, była jednak zespołem gorszym od łodzian. Warciarze zagrali wprawdzie nieco lepiej niż poprzedniej niedzieli, niemniej jednak w niczym nie przypominają oni już zespołu, który trzy miesiące temu pokonał Kolejarza P.

Ostrowski — Kolejarz raz jeszcze wykazał, że nie umie wygrywać na obcych boiskach, nawet jeśli przeciwnikiem jest taki słaby zespół jak Stal. Bratobójcza walka dwóch AZS w Warszawie zakończyła się — jak było do przewidzenia — wysokim zwycięstwem warszawiaków.

Niedzielne wyniki zmieniły — wbrew oczekiwaniom — **układ tabeli.** Przede wszystkim zaszła zmiana na stanowisku leadera. Po raz pierwszy w tegorocznych rozgrywkach prowadzenie objął poznański Kolejarz, który ma znowu szanse na powtórzenie zeszłorocznego sukcesu. Dotychczasowy leader gdańska Spójnia przegrywając z **Włókniarzem** zmniejszyła — a kto wie czy nawet nie zaprzepaściła swoich szans na tytuł. Na gdańszczan przyszedł zdaje się okres spadku formy, który w tak ciężkich rozgrywkach nie ominął lub nie ominie żadnej z drużyn. Jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę, że mają oni do rozegrania szereg trudnych spotkań wyjazdowych (z AZS W., z Gwardią, Cracovią, Kolejarzem O.) i niemniej ciężkie mecze u siebie (Gwardia, Spójnia Ł.) to stwierdzić trzeba, że szanse ich nie przedstawiają się w tej chwili różowo.

Porażka gdańszczan, przypadła do gustu najwięcej warszawskiemu AZS który ma znowu poważne — a może nawet najpoważniejsze szanse — na zdobycie mistrzostwa, ponieważ najważniejsze mecze: z Kolejarzem P., obydwiema Spójniami, Włókniarzem, i Kolejarzem T. rozegra u siebie.

Szanse łódzkiej Spójni zależeć będą od wyniku spotkania z gdańską imienniczką,, które to spotkanie odbędzie się w niedzielę w Gdańsku. Wreszcie Gwardia może zostać mistrzem o ile wygra wszystkie swe dalsze mecze.

W najbliższą sobotę i niedzielę grają:

w sobotę 18. II. **w Krakowie: AZS** K. — Warta

w Gdańsku: Spójnia G. — Spójnia Łódź.

w niedzielę: 19. II. **w Katowicach:** Stal — Warta

w Warszawie: AZS W. — Włókniarz

w Ostrowie: Kolejarz O. — Kolejarz Poznań.

w Krakowie: Cracovia — Gwardia

w Toruniu: Kolejarz T. — Spójnia Łódź

Już pierwszy rzut oka na zestawienie par wskazuje na możliwość niespodzianek.

Najcięższe zadanie czeka znowu łódzką Spójnię, która udaje się na Wybrzeże i do Torunia. Te dwa spotkania stanowią ostatnią szansę łodzian na utrzymanie się w czołówce i na ewentualny końcowy sukces. Muszą oni koniecznie wygrać obydwa mecze jeśli nie chcą już ostatecznie zrezygnować z walki o tytuł. Będzie to jednak bardzo trudne gdyż toruńczycy znajdują się w doskonałej formie, a gdańszczanie podrażnieni niedzielną porażką będą starali się zrehabilitować przed własną publicznością i nie utracić kontaktu z czołówką. Wobec wyrównanego mniej więcej poziomu wszystkich trzech rywali trudno przewidzieć wyniki. Wszystko jest możliwe, a żaden wynik nie będzie mógł być poczytywany za niespodziewany.

Rewelacja ostatniej niedzieli Włókniarz udaje się do Warszawy i na pewno będzie starał się udowodnić, że ostatni sukces nie był przypadkiem, lecz wynikiem dobrej formy. Jakkolwiek walczący o mistrzostwo warszawiacy mają teoretycznie większe szanse, to jednak zwycięstwo łodzian nie jest wcale wykluczone. Mecz tych dwóch dobrych technicznie zespołów winien dać publiczności dużo zadowolenia i emocji.

Leader tabeli udaje się do będącego postrachem wszystkich drużyn Ostrowa. Tym razem jednak nie należy się liczyć z niespodzianką. Poznaniacy są zbyt zaawansowani technicznie i taktycznie i posiadają w swym zespole zbyt dużo rutyniarzy, aby dali się zaskoczyć prymitywnym ostrowiakom. Przewidujemy pewne zwycięstwo gości.

Ciekawie zapowiada się krakowski pojedynek starych rywali Cracovii i Gwardii. Obydwie drużyny znajdują się w dobrej formie, obydwie walczą o dużą stawkę: gwardziści o tytuł mistrzowski, Cracovia o utrzymanie się w lidze. Teoretycznie winna zwyciężyć Gwardia. Kto wie jednak czy — jak to często w takich wypadkach bywa — wola Cracovii utrzymania się w lidze nie wykrzesze z tego zespołu takiej ambicji, która doprowadzi ich do sukcesu.

Wyprawa Warty do Katowic i Krakowa nie zapowiada się dla poznaniaków różowo. Obydwaj przeciwnicy „zielonych" nie utracili jeszcze nadziei na pozostanie w lidze, będą na pewno robili wszystko, by przysporzyć sobie po jednym punkcie. Zadanie będą mieli ułatwione, albowiem Warta znajduje się w b. słabej formie. Jeśli warciarze przywiozą do domu choć jeden punkt, będzie to dla nich sukcesem. Ten punkt mogą oni zdobyć raczej w Krakowie niż w Katowicach, albowiem ostra gra ślązaków „nie leży".

Po niedzielnych i sobotnich spotkaniach leaderem pozostanie prawdopodobnie nadal Kolejarz P., a łódzka Spójnia w razie odniesienia dwóch zwycięstw może wysunąć się na drugie miejsce.

(Jotes)

CSR — SZWECJA 10:1

PRAGA. W międzypaństwowym meczu tenisa stołowego reprezentacja Czechosłowacji pokonała Szwecję 10:1. Jedyny punkt dla gości zdobył Flisberg.

Źle się dzieje w Lechii Gdańsk

GDAŃSK. Niepocieszające wieści nadchodzą do nas z Wybrzeża o piłkarzach gdańskiej Lechii. Podczas, kiedy wszystkie kluby ligowe po zaprawie zimowej poważnie przygotowują się do rozgrywek mistrzowskich na obozach kondycyjnych i przystąpiły już do rozgrywania towarzyskich spotkań sparringowych, Lechia, po spadku z ekstraklasy, przeżywa głęboki kryzys. Został on wywołany zmianami organizacyjnymi, przeprowadzonymi w klubie po dorocznym walnym zgromadzeniu.

Nowy zarząd co prawda z miejsca zabrał się energicznie do uzdrowienia stosunków i pragnie do mistrzostw — obok załatwienia szeregu innych zadań — zmontować dobrą drużynę, która dałaby gwarancję utrzymania się w II lidze, ale piłkarze lekceważą dobre intencje i zarządzenia swego zarządu.

Frekwencja na treningach piłkarzy była dotychczas słaba, a w ubiegły piątek żaden piłkarz — **nie zjawił się na treningu!**

W Gdańsku krążą pogłoski, że drużyna Lechii, której szkielet oparty jest na zawodnikach „ściągniętych" z całej Polski „rozleci się". Krakowianie Konopek i Warzusiak już opuścili Gdańsk i zamierzają powrócić do swych macierzystych klubów. Podobnie postąpił również i Kokot II, powracając na Śląsk. Na Śląsku przebywa bramkarz Lechii — Pokorski, który otrzymał zwolnienie i wystąpi w przyszłym sezonie w barwach katowickiego Górnika.

Na ringach całej Polski

WARSZAWA. W towarzyskich meczach pięściarskich padły w niedzielę następujące wyniki:

w Elblągu Stal (Grudziądz) pokonała miejscową Stal 10:6,

w Kielcach miejscowa Stal odniosła zwycięstwo nad Concordią (Piotrków) 10:4,

w Stargardzie Kolejarz pokonał Kolejarza (Bydgoszcz) 11:5.

Asboth nie ma partnera!
Junior Vad w reprezentacji Węgier

BUDAPESZT. W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się w Budapeszcie pierwsze tegoroczne rozgrywki tensowe w hali krytej. Półfinały przyniosły zupełnie dobry poziom. W pierwszym — Asboth pokonał Vada 6:1, 8:6, 6:3. Młody Vad przysporzył w drugim secie wiele kłopotu mistrzowi Węgier wspaniałymi zagraniami przy siatce. Półfinał Katona — Adam był najpiękniejszym spotkaniem dnia. Katona dzięki zimowej zaprawie, od trzeciego seta począwszy niepodzielnie panował na korcie. Kondycja Adama w niczym się nie poprawiła od zeszłego sezonu i dlatego skuteczny opór umiał on stawiać swemu przeciwnikowi tylko w pierwszych dwóch setach. Wygrał Katona 2:6, 8:6, 6:1, 6:2.

Finał Asboth — Katona wykazał przygniatającą przewagę Asbotha, który bez trudu uporał się z Katona 6:2, 6:1, 6:1.

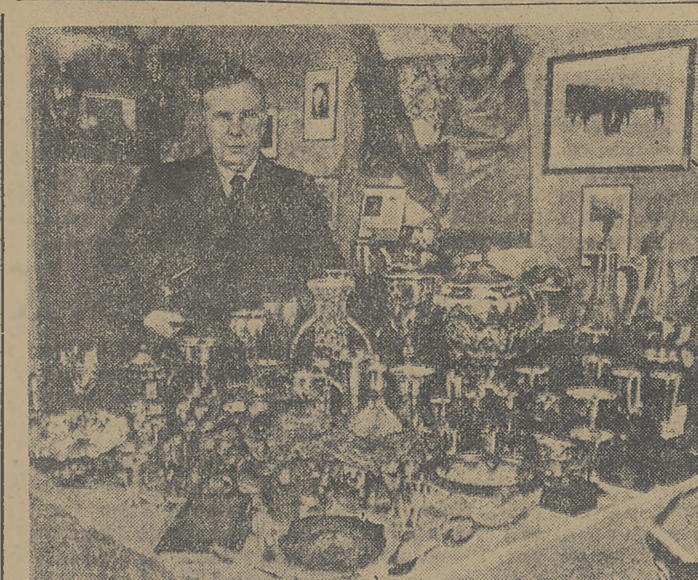
Rozgrywki te pokazały, że węgierski tenis w dalszym ciągu cierpi na brak drugiego pełnowartościowego gracza, który by mógł z powodzeniem występować w Davis Cup. Poza Asbothem najlepiej stosunkowo zaprezentował się Vad, dysponujący doskonałą grą przy siatce i dobrym serwisem.

Finał pań wygrała Hidassyne, bijąc po zaciętej walce Peterdi 5:7 7:5, 6:1.

POLAK SĘDZIUJE SPOTKANIE WĘGRY — FRANCJA

WARSZAWA. W połowie marca rozegrany zostanie w Budapeszcie międzypaństwowy mecz koszykówki Węgry — Francja.

Jednym z sędziów tego spotkania, na zaproszenie Węgierskiego Związku Piłki Koszykowej, będzie Polak Szeremeta (Warszawa).



Zasłużony mistrz sportu łyżwiarskiego J. P. Mielnikow zgromadził wcale niemały komplet cennych nagród.

Akcja wyborcza dobiega końca
Koła sportowe muszą się stać podstawowymi ośrodkami upowszechnienia kf

Przeprowadzana obecnie akcja wyborów do władz klubów i kół sportowych w zrzeszeniach związkowych ujawniła szereg niedomagań i braków, które istniały w sporcie związkowym, ale dotychczas nie uwypuklały się zbyt wyraźnie.

Dopiero niedociągnięcia akcji wyborczej wykazały dobitnie, że zagadnienie wychowania fizycznego i sportu nie znajdują jeszcze we wszystkich związkach zawodowych należytego zrozumienia dla jego ważności.

Sprawy te na naszych łamach były już kilkakrotnie analizowane, przy czym ostatnio wskazaliśmy na konieczność uaktywnienia rad zakładowych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, w kierunku uświadomienia o jego roli i znaczeniu tysięcznych rzesz pracowników.

Wskazaliśmy przy tym na szczególnie słabą żywotność kół sportowych, istniejących przy zakładach przemysłowych, niejednokrotnie powstałych na miejsce dotychczasowych klubów.

Obecnie chcemy kwestię żywotności i w ogóle pracy kół sportowych potraktować szerzej, wychodząc z założenia, że są one przecież podstawowymi ośrodkami upowszechnienia kultury fizycznej.

DOBRZE PRACUJĄCE KOŁA NIE ŚWIADCZĄ O STANIE CAŁOŚCI

Niewątpliwie jest faktem i tego nikt nie zamierza negować, że koła sportowe dotychczasową swą pracą przyczyniły się do spopularyzowania wśród mas robotniczych wychowania fizycznego i sportu.

Są koła sportowe, które na tym odcinku pracy poszczycić się mogą naprawdę pokaźnymi rezultatami. Są koła, które posiadają po kilkaset członków, opłacających składki i czynnie uprawiających ćwiczenia masowe, przyczyniające się do podniesienia ich tężyzny fizycznej.

Ale te fakty nie powinny nikomu, szczerze zainteresowanemu rozwojem wychowania fizycznego i wciągnięciem w jego orbitę mas pracujących — przysłaniać obrazu niedomagań i braków.

Przede wszystkim więc daje się zauważyć, że statystyki prowadzone przez większość zrzeszeń sportowych wykazują niejednokrotnie działalność kół na papierze. Niektóre koła istnieją bowiem jedynie w statystyce, a faktycznie nie przejawiają one żadnej działalności.

Aby nie być gołosłownym w dalszych naszych artykułach na temat pracy kół sportowych, przytoczymy wypadki, kiedy to zapytany przedstawiciel rady zakładowej tego, czy innego poważnego zakładu pracy — nie był w stanie odpowiedzieć, czy w jego zakładzie istnieje koło sportowe.

Dzieje się to dlatego, że po pierwsze, jak już pisaliśmy rady zakładowe nie interesują się dostatecznie zagadnieniami kultury fizycznej, a po drugie — poszczególne zrzeszenia sportowe zbyt często zadawalają się tylko cyfrowymi sprawozdaniami, nie zastanawiając się co kryją pod sobą dane statystyczne.

TO TRZEBA POWIEDZIEĆ WYRAŹNIE?

W tych warunkach trzeba aktywowi związkowemu wyraźnie przedstawić, jaka jest jego rola w upowszechnianiu kultury fizycznej. **Koła sportowe mają za zadanie prowadzić masową akcję wychowania fizycznego.** Mobilizować swych członków do uprawiania masowych dyscyplin sportowych, przeprowadzać zawody o Państwową Odznakę Sportową, zwiększać zainteresowanie swych członków problemami czynnego uprawiania, tej, czy innej dziedziny sportu.

Do spełnienia tych zadań konieczne jest zaopatrzenie kół sportowych w sprzęt i urządzenia, a nadto dostarczanie im odpowiedniej ilości instruktorów oraz wyłonienie kierownictwa, odznaczającego się inicjatywą i energią.

Tylko bowiem w tych warunkach i to trzeba powiedzieć wyraźnie koła sportowe będą ośrodkami, w których robotnicy będą chętnie przebywać, wiedząc że przynosi im to korzyści w postaci poprawy stanu zdrowia i regeneracji sił fizycznych.

Trzeba doprowadzić do tego, aby boiska, czy sale gimnastyczne należące do kół sportowych w niedługim już czasie stały się miejscami stałych spotkań robotników, okazją do racjonalnego wypoczynku.

Szczególnie dotyczy to okresu sezonu sportowego.

Naturalnie, że stan ten zaobserwujemy dopiero wówczas, kiedy podniesie się autorytet kół sportowych, kiedy robotnik będzie namacalnie odczuwał, że czynny jego udział w kole sportowym jest mu potrzebny do życia; tak jak np. pójście do świetlicy, kina czy na zebranie załogowe.

PRAKTYCZNE WNIOSKI

Jeżeli stwierdzamy, że na odcinku kół sportowych nie wszystko jest w porządku, to chcemy zarazem sprecyzować pewne wnioski praktyczne, których realizacja przyczyni się do poprawy obecnej sytuacji, do uczynienia z kół sportowych prawdziwych ośrodków upowszechnienia kultury fizycznej.

Wnioski te precyzujemy następująco:

1) Należy we wszystkich zrzeszeniach sportowych skontrolować pracę kół sportowych, aby ujawnić te, które nie wykonują żadnej żywotności i uaktywnić je.

2) Trzeba wprowadzić do kół sportowych ludzi pełnych inicjatywy, którzy by z zamiłowaniem podchodzili do powierzonych im obowiązków.

3) Trzeba wreszcie zwrócić uwagę rad zakładowych, że ich obowiązkiem jest czuwanie nad pracą kół sportowych, a nadto same koła stopniowo zaopatrywać w potrzebny sprzęt i dbać o jego właściwe wykorzystanie i konserwowanie.

4) Struktura sportu związkowego przewiduje, że koła sportowe są rezerwuarem, z którego nowy wartościowy narybek czerpać będą kluby wyczynowe. **Trzeba więc doprowadzić do tego, aby to przejście do klubu wyczynowego było traktowane jako prawdziwy awans dla każdego, który czynnie uprawia sport i w pewnych dziedzinach osiąga wyniki kwalifikujące go do reprezentowania barw klubu wyczynowego.**

Samo przejście członków koła sportowego do klubu wyczynowego odbywać się winno uroczyście, co właśnie podkreślało by znaczenie tego awansu.

5) Konieczne jest zwiększenie kadr instruktorskich i na tym odcinku należy wzmóc pracę szkoleniową.

W tym ostatnim punkcie wkraczamy w problemy kadr, w zagadnienia personalne sportu związkowego. **Jest to kwestia niezmiernie ważna, bowiem od kadr, o doborze ludzi, którzy pracować mają na polu sportowym zależy bardzo wiele w naszym dążeniu do upowszechnienia kultury fizycznej.**

Jest to jednak zagadnienie odrębne i wymagające gruntownej analizy. Dlatego też napiszemy o nim oddzielnie.

Nawet 3 000 000 nie rozwiązały języków „warciarzy"
Nowi sternicy poznańskiego Związkowca

Mimo słabej w ubiegłym roku postawy piłkarzy i mimo pewnych niepowodzeń młodej, obiecującej drużyny koszykówki oraz słabszej pozycji pływaków „Związkowiec - Warta" jest jeszcze nadal najsilniejszym klubem na terenie województwa poznańskiego.

Walne zebranie „Związkowca - Warty" odbyło się w niedzielę, w dzień po zebraniu „Stali". Odbyło się w bardziej reprezentacyjnej sali, w wielkiej auli Akademii Handlowej. Poza tym walne zebranie „Związkowca" Poznań było bardzo, bardzo szare... i nie wytrzymuje porównania z zebraniem „Stali".

Tylko prezes klubu, ob. Osiński, stwierdził w swym przemówieniu, że pismo nasze zbyt często krytykowało w sposób ujemny działalność „Związkowca" Poznań. I dzisiaj po zebraniu walnym klubu, z żalem stwierdzić musimy, że krytyczne uwagi nasze musimy kontynuować.

O walnym zebraniu wielu słów pochlebnych napisać nie możemy, bo musielibyśmy bardzo zboczyć z obranej przez nas drogi, a wstąpić na uliczkę wymoszczoną .. wazeliną!

„BEZ WAZELINY"

Sportowcy „Związkowca" pracowali w roku ubiegłym na ogół pilnie. Stracili wprawdzie swoją czołową pozycję w okręgu **pływacy.** z trudnością utrzymali się w lidze **piłkarze**, jednak na konto dodatnie zapisać należy dobrą postawę wychowanych w duchu sportowym koszykarzy, niezłe postępy lekkoatletów, kajakowców, gimnastyków, a przede wszystkim bokserów, którzy pod kierownictwem trenera Majchrzyckiego stali się najlepszym zespołem bokserskim w okręgu i zwrócili swymi sukcesami i dobrą postawą w ringu uwagę władz PZB.

Do sportowców nikt nie ma pretensji, nie oni są winni, że mają pewne braki. A o brakach tych pomówimy.

CHARAKTERYSTYCZNE ZJAWISKO

Zaskoczył nas przede wszystkim zupełny brak zainteresowania członków czynnych działalnością kierownictwa klubu w ciągu całego roku. Zaobserwowaliśmy np. ciekawe zjawisko. Zebranie rozpoczęło się wprawdzie z opóźnieniem, niemniej jednak z chwilą rozpoczęcia sala była zapełniona członkami klubu. Sprawozdania prezesa wysłuchano cierpliwie i nagrodzono oklaskami. Największym jednak zainteresowaniem cieszyło się sprawozdanie lubianego przez wszystkich zawodników wiceprezesa sportowego Marcinkowskiego. Było ono szczegółowe i obejmowało działalność sportową wszystkich sekcji.

Zadowolenie wzrastało tymbardziej, że sprawozdanie podkreślało rzeczy dodatnie oraz osiągnięcia sekcji. Lecz po przeczytaniu np. listy osiągnięć lekkoatletów, młodzi zawodnicy-lekkoatleci, zadowoleni z pochwał, opuszczali salę zebrań, po przeczytaniu sprawozdania pływaków, opuszczali salę pływacy. To samo czynili kajakowcy, gimnastycy, tenisiści itd. tak że pod koniec sprawozdania wiceprezesa sportowego ilość zebranych członków zmalała do połowy.

A więc absolutna bierność poza chęcią wysłuchania oceny własnych osiągnięć!

CYFRY NUDZĄ?

Na podium wstępuje ob. **Olszewski.** Ma zdać sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wejście jego zapowiada przewodniczący zebrania.

Jaka jest reakcja zebranych? Przybierają solidarnie znudzony wyraz twarzy, a po sali rozchodzi się pomruk niezadowolenia. Zebranych nie interesują cyfry — cyfry są nudne. Zresztą nigdy się nimi nie zajmowali — tak zostali wychowani.

3,000,000 DŁUGU

A sprawozdanie ob. Olszewskiego było bardzo interesujące. Dowiedzieliśmy się, że klub ma w dalszym ciągu **przeszło 3 miliony długów.** Że dług ten jest jeszcze pozostałością z roku ubiegłego. Dlaczego nie został spłacony?

Przewodniczący komisji rewizyjnej wyjaśnia, że w klubie powstało w ciągu roku kilka nowych sekcji, których utrzymanie zachwiało budżetem. Drugim usprawiedliwieniem miał być fakt, że końcowy mecz ligowy przypadł z „Wisłą", a nie był on atrakcyjny, bo „Wisła" miała tytuł mistrza zapewniony. Nie było wielkiej kasy z ostatniego meczu!

Uznajemy duże zasługi ob. Olszewskiego, który pewnie nieraz dołożył z własnej kieszeni do kasy klubu. Lecz trudno nam przyjąć jego usprawiedliwienia. Na boisko „Kolejarza" przychodziło mniej widzów, a jednak piłkarze tego klubu potrafili zainkasować 11 milionów złotych, z których przeszło 7 odprowadzili do innych sekcji. Inne kluby także rozszerzyły swoją działalność, powiększyły się w znacznie większym stopniu niż „Związkowiec" Poznań. I nie mają długów!

Wreszcie ob. Olszowski zakomunikował zebranym, że **nie może postawić wniosku o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, bo badanie ksiąg kasowych nie zostało ukończone i dlatego prosi zebranych, aby upoważnili nowowybrany zarząd do udzielenia absolutorium zarządowi ustępującemu.**

ZUPEŁNA BIERNOŚĆ

Badania ksiąg są jeszcze w toku. To niedobrze. Ale jeszcze gorzej jest, że zebrani zgodzili się na to, aby absolutorium udzielił w przyszłości nowowybrany zarząd. Tu nie należało żałować trudów i zwołać w przyszłości, tylko dla przeczytania ponownego sprawozdania komisji rewizyjnej, Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Nie chodzi nam w tym wypadku o 3 miliony zadłużenia. Nie chodzi też o to, że badanie ksiąg nie zostało w terminie ukończone. **Nas najbardziej boli absolutna bierność zawodników w sprawach gospodarki klubu. Nas boli, że członkowie „Związkowca" Poznań nie zrozumieli jeszcze zadań jakie na nich sport polski nałożył, że żyją takim samym życiem klubowym jak przed dwoma, trzema a nawet 20-ma laty.**

WYJAŚNIENIE PREZESA

Pewne wyjaśnienie tej bierności znajdujemy w słowach prezesa Osińskiego, który stwierdził, **że było to pierwsze zebranie klubu na którym wygłoszony został referat polityczny!** Drugim powodem tej bierności jest zapewne fakt, że „Warta" była ostatnim, poza „Admirą", klubem w Poznaniu, który przystąpił do związków zawodowych, klubem, którego działacze twierdzili, że należy zachować tradycję i pozostać klubem, żyjącym z wolnych datków kupiectwa poznańskiego.

TRUDNE I ODPOWIEDZIALNE ZADANIA

Nowy zarząd został wybrany. Przeglądając nazwiska stwierdzamy, że nowe kierownictwo „Związkowca" Poznań stanowią w większości członkowie partii, że mało zostało wybranych ludzi z zarządu ubiegłej kadencji. Stoi przed nimi niezwykle trudne zadanie, mają spore zaległości do odrobienia.

Nie wiemy jaki jest plan ich pracy na rok przyszły, bo nie było nikogo, kto by ten plan przed zebraniem opracował. Nie wiemy też, czy zostaną usunięte wszystkie mankamenty, bo w dyskusji i wolnych głosach zabrał głos tylko jeden człowiek, ...tenisista, który wyraził żal za słabą opiekę, jaką sekcja doznaje ze strony klubu.

O wynikach pracy nowego zarządu chcielibyśmy jednak słyszeć wcześniej niż za rok.

Skład osobowy nowowybranego zarządu „Związkowca" Poznań przedstawia się następująco: przewodniczący — **Jałoszyński**, członkowie — **Borecki, Olszewski, Markiewicz, Kołaszyk, Mańczakowa, Skrzypczak, Lisiecki, Starczewski, Zieliński, Ruszkowski, Przychocki, Królik, Nowak, Kordylewicz, Pierończyk, Wierzbicki, Blichniarek, Łabędzki, Zjawna i Oparski.**

J. Nogaj.

1 500 robotników stoczni
na zebraniu wyborczym koła sportowego

GDAŃSK. Imponujący przebieg miało zebranie wyborcze Koła Sportowego przy Stoczni Gdańskiej. W wielkiej świetlicy zakładów zebrało się około 1.500 robotników. Za stołem prezydialnym obok przewodniczącego zarządu głównego ZS Stal — **Ciasnochy** i dyr. Woj. Zarządu Kultury Fizycznej — mjr. **Kuźmidrowicza**, zasiedli przodownicy pracy, aktywiści związkowi i ZMP.

W dyskusji omówiono braki, jakie miały miejsce w pracy w ubiegłym okresie. Obecni na zebraniu postanowili uaktywnić pracę w kole sportowym przez wciągnięcie do niej jak największej ilości **młodych aktywistów związkowych i ZMP.** Postanowiono również zwrócić dużą uwagę na rozwój sportów wodnych, bowiem bezpośredni kontakt stoczniowców z wodą ułatwia im realizowanie tych planów.

W tej chwili stocznia gdańska posiada 5 jachtów morskich, na których w ubiegłym roku przeszkolono 100 żeglarzy. Do 1 maja br. koło sportowe przy stoczni gdańskiej wyremontuje 10 dalszych jednostek, których przeznaczeniem będzie dalsze szkolenie robotników stoczniowych w żeglarstwie. Sekcja kajakowa, dysponująca 50 kajakami zwiększy do rozpoczęcia sezonu swój tabor o dalszych 150 jednostek.

W Szwajcarii Kaszubskiej i Pojezierzu Mazurskim stworzone zostaną stałe obozy, zaopatrzone w sprzęt, w których robotnicy stoczniowi przebywający na urlopach uprawialiby sport kajakowy.

Dużą uwagę przywiązuje również koło sportowe do rozwoju **sekcji gimnastycznej.** W sekcji tej ćwiczy obecnie około 300 osób. W najbliższych miesiącach cyfra ta wzrośnie do 700.

Krytyka ostra jak stal
W sali wyborczej inicjatorów współzawodnictwa

Zawodnicy poznańskiej „Stali" zwrócili na siebie uwagę rzuceniem hasła współzawodnictwa pracy w sporcie.

Niewątpliwie „Stal" Poznań uważana jest za klub, którego praca godna jest naśladownictwa. **Działacze klubowi są niezwykle czynni**, dbają o ideologiczne i społeczne wychowanie młodzieży, a **zawodnicy** we wszystkich sekcjach, poprawiają wyniki z miesiąca na miesiąc. Kajakowcy tego klubu zaliczają się do najlepszych w Polsce, gimnastycy zdobyli tytuł drużynowego mistrza Polski, **piłkarze i koszykarze** walczą z powodzeniem w „A" klasie, a i inne sekcje, dopiero przed rokiem pobudzone do życia, wykazują nadzwyczajną żywotność i zapał do pracy.

Walne zebranie klubu potwierdziło dobrą opinię o tym klubie.

Sprawozdania ustępujących członków zarządu cechowała szczerość wypowiedzi, wyliczano zarówno wszelkie dodatnie osiągnięcia jak i to wszystko, co osiągnąć było można, a czego zaniedbano. Nie unikano b. krytycznych słów pod adresem władz zwierzchnich, nie unikano też samokrytyki.

WYSOKI POZIOM ŻYWEGO SŁOWA...

Zebranie poprzedził występ „Żywego słowa". Program zawierał występy artystyczne poświęcone poecie Puszkinowi. Zebrani delegaci Partii, ORZZ-u i Zrzeszenia Głównego, byli mile zaskoczeni wysokim poziomem występów i samą treścią programu.

Trudno w kilku słowach streścić sprawozdania członków starego zarządu. Postaramy się wyciągnąć na światło dzienne najważniejsze zagadnienia.

Tak w sprawozdaniach, jak i w późniejszej dyskusji, mowa była głównie o sprzęcie.

SPRZĘT, SPRZĘT, SPRZĘT

Klub się powiększył liczbowo prawie, że 6-krotnie. Powiększa się on w dalszym ciągu, jak również powiększają się koła sportowe. A nie przybywa w równej ilości sprzętu, a ten który nadchodzi, jest b. często niezdatny do użytku.

Piłki, które otrzymują piłkarze, rozlatują się po kilku dniach używania, pantofle gimnastyczne należą do b. krótkowiecznych, a pięściarz **Ćwiertnia** podaje nawet przykład, że nowa rękawica bokserska pękła po pierwszym wdzianiu na rękę.

WNIOSEK PRZODOWNIKÓW PRACY

Znamienny jest w tej sprawie głos przodowników pracy Zakładów im. Stalina, członków klubu. Towarzysze **Julkowski i Kruzel** tak się wypowiedzieli:

— **Stawiamy wniosek, aby zaostrzono kontrolę nad wyrobem sprzętu sportowego. Jeżeli od nas, robotników fabryk wagonów, wymaga się pracy szybkiej, wydajnej, i w najwyższym stopniu solidnej, jeżeli każde zadanie przez nas wykonane podlega kilkakrotnej kontroli, jeżeli my się sami dzisiaj robimy odpowiedzialnymi za błędy przez nas popełnione, to dlaczego nie zastosować tej samej kontroli i czujności przy wyrobie sprzętu sportowego? Każda czynność i każda gałąź produkcji objęta planem sześcioletnim jest ważna w równym stopniu!**

ŻALE ŁUCZNIKÓW

Sprzętu jest także mało. Jak tutaj mówić o umasowieniu sportu łuczniczego — żali się tow **Wojtkowiak** — jeżeli nasza sekcja posiada tylko trzy łuki, będące w dodatku własnością prywatną zawodników?

TRZEBA POMÓC KOLARZOM

Żalili się kolarze, **Tabaczyński i Lemański.** Od lat jeździmy na własnych ramach i rowerach — komunikowali zebranym, — nasz sprzęt przyjął już dawno wygląd złomu. Kiedy Zrzeszenie zamierza nam pomóc? kiedy klub zamierza nam dostarczyć kilka koszulek?

„MASZYNA" REKORDZISTY

Antkowiak wygrał Grand Prix Polski w kat. maszyn do 250 ccm. Tow **Grześkowiak** twierdzi, że gdyby Antkowiak jeździł na tej maszynie na spacery, milicja odebrałaby mu prawo jazdy. Tak podejrzanie ponoć wygląda ten stary grat.

OTWORZYĆ SALĘ GIMNASTYCZNĄ

Towarzysz **Smoczyński**, kierownik sekcji piłki ręcznej, rozkłada bezradnie ręce: — Trenowaliśmy w sali. Teraz klub salę zamknął, bo nie odpowiada ona warunkom higienicznym. Piłkarze nasi trenują już na boisku, nawet w błocie, bo nie mają sali.

GDZIE JEST 1.000.000 ZŁ. DLA GIMNASTYKÓW

Pytanie, zarzuty, odpowiedzi, krzyżują się w powietrzu. Gimnastyczka Majchrzakówna zapytuje przybyłego na zebranie przewodniczącego Zrzeszenia, tow. Ciasnochę, twardo i bezpośrednio:

— Za zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski w gimnastyce CRZZ przyznała w nagrodę i na rozwój sportu gimnastycznego kwotę 1 miliona złotych. Gdzie jest bodajże jedna dziesiąta część tej sumy?

— Jeszcze nie otrzymaliśmy! — pada odpowiedź.

— Jakże może — dziwi się Majchrzakówna — zaginąć wieść o tak dużej sumie jaką jest 1 milion złotych, sumie przyznanej nam przed wieloma miesiącami?

PROŚBA KOLARZY TURYSTÓW

Kierownik sekcji turystycznej prosi:

— Dajcie nam zwykłe rowery. W lecie zorganizowaliśmy 6-dniowy raid po Ziemi Lubuskiej. Braliśmy udział w akcji żniwnej, organizowaliśmy zawody w L. Z. S-ach. Byliśmy pożyteczni. W tym roku chce nas wyjechać nie 40-tu, a conajmniej trzy razy tyle.

STAL OTRZYMA REPREZENTACYJNY STADION

Na pytania i zarzuty są i odpowiedzi. **Z ogromnym aplauzem przyjmują zawodnicy do wiadomości, że prace nad odbudową stadionu który będzie reprezentacyjnym w Polsce stadionem zrzeszenia „Stal", rozpoczną się w tym roku.** Wyasygnowano już pierwszą kwotę 21 milionów złotych na ten cel. Zrzeszeniu przyznano ponadto wszystkie tereny położone dookoła stadionu. Rozbudowane zostaną korty obok stadionu, a być może, jeżeli przy budowie poczynione zostaną oszczędności, wybudowana zostanie także reprezentacyjna pływalnia.

ZOBOWIĄZANIA NA ROK 1950

Nie wydrukujemy w tym miejscu wszystkich obietnic pomocy danych i planów poczynionych. Napiszemy o tym, gdy zostaną one zrealizowane.

Podamy tylko ogólny plan pracy klubu na rok bieżący, plan który ma pomóc poznańskiej „Stali" w zajęciu pierwszego miejsca w współzawodnictwie. Działacze i zawodnicy zamierzają:

a) Biegi Narodowe obesłać 1 tysiącem zawodników;

b) Święto Kultury Fizycznej 500 zawodnikami;

c) Marsze 1.500 zawodnikami;

d) Raidy motorowe 40 zawodnikami;

e) Biegi kolarskie 50 zawodnikami;

f) Biegi sztafetowe 300 zawodnikami;

g) Nauczyć pływać 600 osób;

h) Nauczyć jazdy na łyżwach 300 osób;

i) Nauczyć wolnych ćwiczeń gimnastycznych 1.000 osób;

j) Wysłać na obozy wędr. 150 osób;

k) Zdobyć O. S. Fiz. przez 1.000 członków.

NOWE WŁADZE

Skład osobowy nowowybranego zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący — inż. Ostrowski, członkowie — Walichnowski, Kmiciński, Polowczyk, Bartkowiak, Mazurek, Pietrzak, Sobalak, Klonowski, Kowalski, Kisiel, dr. Jędrusek oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy Matela i Michałek.

8-ka Majdlocha na Pomorzu

WARSZAWA. Na Pomorze, w ramach miesiąca przyjaźni polsko-czechosłowackiej przybywa drużyna pięściarska Sokół Hranice. Przyjazd ten został już zaakceptowany przez GUKF oraz przez PZB. Czechosłowacy 17 lutego walczą w Toruniu 19 w Bydgoszczy, 11 w Szczecinie i 24 w Koszalinie.

Czesi zapowiedzieli przyjazd swej najlepszej ósemki z b. mistrzem Europy Majdlochem i Netuką na czele.

W związku z pobytem w Polsce drużyny czechosłowackiej — Sokół Hranice, PZB przełożył mecz o wejście do II ligi Związkowiec Chełmża — Gwardia Koszalin — z dn. 19 lutego na dzień 5 marca oraz spotkanie Związkowiec Chełmża — Spójnia Tczew z dnia 5 marca na 26 lutego.

PATYŃSKI MISTRZEM LUBLINA

LUBLIN. W Lublinie odbyły się indywidualne mistrzostwa tenisa stołowego, z udziałem 53 zawodników lubelszczyzny, z których do półfinału zakwalifikowało się 8-miu.

Do rozgrywek finałowych weszli: Niemcewicz, Paszczyk, Zielonka, Chodon oraz zeszłoroczny mistrz Lublina — Patyński. W spotkaniach finałowych Patyński pokonał przeciwników, zdobywając tym samym pierwszą lokatę. Drugie miejsce zajął Niemcewicz (Kolejarz), na trzecim uplasował się Paszczyk (Związkowiec).

Rozgrywki odbywały się w salach gimnastycznych 14 szkół lubelskich ciesząc się dużym zainteresowaniem młodzieży szkolnej.

Węgry - Francja 10:6

BUDAPESZT. Międzypaństwowe spotkanie szermiercze Węgry — Francja zakończyło się zwycięstwem Węgrów 10:6. Niespodzianką była porażka mistrza świata w szpadzie Francuza Artigas z Balthazarem 2:1.

W szpadzie, która dotąd była domeną Francuzów, uzyskali Węgrzy trzy zwycięstwa przy jednej porażce. We florecie panów spotkali się mistrzowie olimpijscy: Buhan i Gerevich, (Gerevich był mistrzem w szabli.) Po przeszło godzinnej walce zwyciężył Francuz 2:1. Szabliści węgierscy Berczelly i Kovacs okazali się bezkonkurencyjni, bijąc zdecydowanie Levasseura i Parenta.

We florecie pań przykrą niespodziankę sprawiła mistrzyni olimpijska Ilona Elek, przegrywając 0:2 z Gouny, od której już raz doznała porażki w zeszłym roku w Paryżu.

Wyniki walk:

SZPADA:

Balthazar (W) — Artigas 2:1.
Rerrich (W) — Tournon 2:0.
Artigas — Rerrich (W) 2:0.
Balthazar (W) — Tournon 2:1.

SZABLA:

Berczelly (W) — Levasseur 2:1.
Kovacs (W) — Parent 2:0.
Berczelly (W) — Parent 2:0.
Kovacs (W) — Levasseur 2:0.

FLORET PANÓW:

Gerevich (W) — Lataste 2:0.
Lataste — Tilly (W) 2:1.
Buhan — Gerevich (W) 2:1.
Buhan — Tilly (W) 2:0.

FLORET PAŃ:

Elek (W) — Garilhe 2:0.
Varga (W) — Garilhe 2:0.
Gouny — Elek (W) 2:0.
Gouny — Varga (W) 2:1.

WITOLD WIEROMIEJ

„Rozkład jazdy" siatkarzy

WARSZAWA. Półfinałowe rozgrywki turnieju o puchar PZKSS w grupie Warszawa w piłce siatkowej drużyn męskich, organizowane na zlecenie PZKSS przez AZS (Warszawa), rozpoczną się w piątek w sali Ogniska i odbywać się będą w następującej kolejności:

piątek:
godz. 18.00 — Kolejarz (Gdańsk) — Budowlani (Białystok) 18.30 — Spójnia (Łódź) — Chemia (Łódź), 19,00 — AZS (Toruń) — Stal (Katowice), 19.30 — AZS (Warszawa) — Kolejarz (Szczecin).

sobota:
godz. 10.00 — Kolejarz (Gdańsk) — Chemia (Łódź), 10.30 — Spójnia (Łódź) — Budowlani (Białystok), 11.00 — AZS (Toruń) — Kolejarz (Szczecin), 11.30 — AZS (Warszawa) — Stal (Katowice), 17.00 — Chemia (Łódź) — Budowlani (Białystok), 17.30 — Spójnia (Łódź) — Kolejarz (Gdańsk), 18,00 — Stal (Katowice) — Kolejarz (Szczecin), 18,30 — AZS (Warszawa) — AZS (Toruń).

W niedzielę, decydujące o zwycięstwie spotkania rozpoczną się o godz. 14.00.

KIELCE. W dniach 17—19 bm. odbędą się w Kielcach półfinałowe rozgrywki o puchar PZKSS w siatkówce męskiej. Uczestniczyć w nich będzie 8 drużyn, podzielonych na dwie grupy:

GRUPA I: Spójnia — Marymont (Warszawa), Concordia (Piotrków), Związkowiec (Lublin) i AZS (Gdańsk)

GRUPA II: — Gwardia Wisła (Kraków), Stal (Bielsko), Chemia (Łódź) i Spójnia (Kielce).

Drużyny, które zajmą pierwsze miejsca w każdej grupie spotkają się następnie między sobą w grupie finałowej. Rozgrywki te wyłonią dwie najlepsze drużyny, które zakwalifikują się do finału ogólnopolskiego.

NOWY ETAP WALKI O UPOWSZECHNIENIE KULTURY FIZYCZNEJ

Powołanie do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej stanowi realizację przełomowej dla polskiego ruchu sportowego uchwały Biura Politycznego KC PZPR, która m. in. głosi:

„Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących, Biuro Polityczne wzywa do usunięcia istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa jako główne zadanie — upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

Dla wykonania tych zadań Biuro Polityczne zaleca oddanie spraw kultury fizycznej i sportu jednolitemu kierownictwu i kontroli jakim będzie Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów.

W dniu 30 grudnia 1949 roku Sejm Ustawodawczy RP uchwalił jednogłośnie projekt ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu i powołał do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów.

Aby należycie i właściwie ocenić ten doniosły fakt zamykający jedną kartę historii ruchu sportowego w Polsce — a otwierający nową kartę rozwoju naszej kultury fizycznej — należy cofnąć się aż do roku 1945 i przeanalizować sport polski w okresie 5-ciu lat, które dzielą nas od momentu odzyskania niepodległości.

Trzy etapy

W tym pięcioletnim okresie należy rozróżnić trzy etapy pracy:

Etap pierwszy — to okres, gdy sport polski rozwijał się wprawdzie żywiołowo — ale samorzutnie, gdyż wobec ogromu zadań politycznych i gospodarczych, Władza Ludowa i Partia nie mogły poświęcić sprawom kultury fizycznej wiele uwagi, w konsekwencji tego sport polski odradzał się w starych formach organizacyjnych, opartych na tradycjach przedwrześniowych, czego wyrazem były m. in. niezależne kluby mieszczańskie.

Powstały w roku 1946 Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, wzorowany na przedwojennej strukturze, mimo utworzenia Państwowej Rady WF i PW — nie spełnił swych zadań. Większa część organizacji sportowych i klubów, zamknięta w starych formach, zdawała się nie dostrzegać przemian społecznych, zachodzących w Polsce Ludowej. W wielu wypadkach organizacje sportowe, związki i kluby stawały się schronieniem reakcji, która wyparta z ważniejszych odcinków życia społecznego, — szukała sobie bazy i bezpiecznego gniazdka właśnie w sporcie, chcąc stamtąd oddziaływać na młodzież.

Stopniowo jednak sport polski wyzbywał się smutnego spadku, otrzymanego po burżuazyjnych rządach przedwrześniowych. Ta tradycja rzekomej apolityczności sportu zaczęła znikać. Mówimy rzekomej — gdyż frazes „sport jest apolityczny" służył w Polsce sanacyjnej do odciągania uwagi młodzieży od problemów socjalnych i od toczącej się w kraju ostrej, zaciętej walki klasowej.

Kultura fizyczna zaczęła wiązać się coraz ściślej z rozwojem społeczno-politycznym kraju i coraz szerzej obejmować swym zasięgiem młodzież i masy pracujące miast i wsi. Nową drogę dla sportu Polski Ludowej zaczął wykuwać sport opierający się o zawodowe organizacje świata pracy. Włączenie przez Związki Zawodowe do swych zadań wychowania fizycznego i sportu otworzyło przed kulturą fizyczną Polski nowe wielkie możliwości wiązać je ściśle z ruchem zawodowym, co z kolei otwierało klasie robotniczej dostęp do dobrodziejstw kultury fizycznej.

Od PUWFu do GUKF-u

Nastąpił **DRUGI ETAP PRACY** — etap, który można by nazwać krystalizacją kierunku rozwoju sportu. 25 lutego 1948 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił jednogłośnie ustawę o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Ustawa była dalszym krokiem na drodze rozwoju polskiego ruchu sportowego i łączyła sport z całokształtem zagadnień ruchu młodzieżowego. Wyłączała ona jednocześnie zagadnienia wychowania fizycznego i sportu z pod kompetencji jednego resortowego ministra (Obrony Narodowej) i powoływała Naczelną Radę dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej oraz Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Życie wyprzedziło jednak tę ustawę. Połączenie się organizacji młodzieżowej w Związek Młodzieży Polskiej, masowy ruch sportowy jak również wielki rozrost powszechnej organizacji **SŁUŻBA POLSCE** sprawiły, że Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej nie mogła praktycznie wypełnić swych zadań i kierować wychowaniem fizycznym i sportem. Ogromny wzrost tempa rozwoju życia sportowego w kraju wymagał jednolitego kierownictwa oraz kontroli organizacji społecznych.

Na wzorach ZSRR

Z tych wszystkich braków zaczęto zdawać sobie sprawę coraz lepiej i dokładniej. Szukano dróg aby złu zaradzić. Myśląc nad nowymi koncepcjami struktury sportu polskiego, oparto się na cennych i bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego, na doświadczeniach państwa, które zbudowało najpotężniejszy, najbardziej masowy i demokratyczny sport na świecie. Wyrazem tego była już inna bardziej celowa praca Głównego Urzędu Kultury Fizycznej. W oparciu o najlepsze na świecie wzory masowego sportu radzieckiego zaczęto przeprowadzać zasadnicze zmiany, dążąc do powiązania ruchu sportowego z politycznym i kulturalnym rozwojem kraju.

Wychowanie fizyczne i sport stawało się coraz ważniejszym odcinkiem pracy Związku Młodzieży Polskiej, Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Zasadnicze założenie umasowienia sportu i objęcia wychowaniem fizycznym jak najliczniejszych mas pracujących oraz młodzieży miast i wsi zaczęło być konsekwentnie realizowane. Podstawowymi komórkami ruchu sportowego stały się: koło sportowe przy zakładzie pracy i Ludowy Zespół Sportowy na wsi. Kluby sportowe przy zakładzie pracy, skupiono w 9-ciu Zrzeszeniach Sportowych, działających pod bezpośrednią ideologiczną, materialną kontrolą Związków Zawodowych.

Sport na wsi

Ludowe Zespoły Sportowe były kierowane przez utworzone przy Związku Samopomocy Chłopskiej Rady Sportu Wiejskiego. W radach tych mieli zapewniony udział przedstawiciele ZMP SP i Związków Zawodowych — co było gwarancją zachowania właściwego kierunku ideowego i organizacyjnego.

Rozpoczęto budowę sportu wiejskiego na bazie klasowej organizacji ZSCh, na bazie Związku Młodzieży Polskiej i Powszechnej Organizacji Służba Polsce. Akcja ta jeszcze nie jest zakończona. Praca jest ciężka — ale daje coraz lepsze wyniki. Liczba LZS-ów wzrasta coraz szybciej. Należy również stwierdzić, że równie trudnym zadaniem było przestawienie sportu robotniczego oderwanego od organizacji zawodowych na sport związkowy, budowany właśnie na bazie Związków Zawodowych. Ale i tu osiągnięcia te nie dały na siebie czekać. I tu liczba kół sportowych przy zakładach pracy rośnie imponująco.

Bilans drugiego etapu

Dorobek pracy w drugim etapie rozwoju ruchu sportowego w Polsce Ludowej był już pokaźny. Wyrażał się tym, że Główny Urząd Kultury Fizycznej zaczął pracować w ściślejszym związku z organizacjami masowymi. Zaczęto uczyć się planować w sporcie. Zaczęto myśleć realnie—skąd brać potrzebne fundusze, jak zracjonalizować szkolenie kadr itd. Koordynacja pracy była coraz lepsza, wzmocnił się nadzór nad Związkami Sportowymi, które sprowadzone zostały do właściwej roli fachowego kierownictwa poszczególnych dyscyplin sportu ustalającego regulaminy i normy, organizującego zawody o mistrzostwo, szkolącego zawodników i sędziów. Mimo tak wielkich osiągnięć pozytywnych, były jednak pewne braki i niedociągnięcia. Poziom wychowania fizycznego w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym, szczególnie na wsi — nie był dostatecznie wysoki. Związki zawodowe otoczyły zrzeszenia sportowe zbyt małą opieką. Ludowe Zespoły Sportowe nie potrafiły jeszcze zaktywizować młodzieży wiejskiej.

Wypowiedź Prezydenta...

Rok 1949 zapoczątkował trzeci etap, historyczny i przełomowy dla polskiego ruchu sportowego. Wypowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej, że „należy bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania młodzieży i ruchu sportowego" — był zwiastunem wielkich wydarzeń w sporcie polskim. Główny Urząd Kultury Fizycznej zaczął już wówczas spełniać właściwą mu rolę aparatu państwowego. Organizacja rzesz ludzi pracy, pragnących uprawiać sport, udostępnienie sportu młodzieży, rozdział sprzętu sportowego i likwidacja tego wszystkiego, co przeszkadzało w pracy i hamowało ją — oto owoce działalności GUKF w 1949 roku.

...i uchwała Biura Politycznego KC Partii

We wrześniu została ogłoszona uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Ogłoszenie uchwały stało się przełomowym momentem w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego Partii, która po raz pierwszy wypowiedziała się na temat kultury fizycznej i sportu w Polsce — dała w sposób autorytatywny ocenę stanu obecnego i wytyczne na przyszłość, wskazała kierunek właściwego rozwoju kultury fizycznej i sportu, zgodnie z rozwojem całego państwa, stawiając konkretne zadania przed organizacjami i instytucjami, zajmującymi się wychowaniem fizycznym i sportem.

Uchwała nie tylko stała się drogowskazem dalszej pracy, ale przede wszystkim podniosła znaczenie wychowania fizycznego i sportu, podniosła znaczenie wychowania ideowego ruchu sportowego, dotychczas zaniedbanego przez działaczy sportowych.

Głęboka analiza dotychczasowego stanu, wskazanie zadań i celów, a także środków ich realizacji stworzyło przed wychowaniem fizycznym w Polsce nowe olbrzymie możliwości. Uchwała postawiła zagadnienie wychowania fizycznego i sportu na odpowiedniej płaszczyźnie, zakończyła okres reorganizacji sportu polskiego, nad którą pracowano w trzecim etapie rozwoju ruchu sportowego w Polsce po wyzwoleniu.

W trzy miesiące po ukazaniu się uchwały Biura Politycznego, Sejm Ustawodawczy jednomyślnie uchwalił projekt ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, powołując do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów. Uchwalenie tego projektu, będącego wynikiem pracy członków PZPR — jest ostatecznym zakończeniem reorganizacji struktury sportu polskiego.

U progu planu sześcioletniego

Z rokiem 1950 Polska weszła w okres realizacji 6-cioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Kultura fizyczna stanowi po raz pierwszy część składową tego planu, w którym zapewnione zostały poważne środki, umożliwiające wielki rozwój wychowania fizycznego i sportu. Kierownictwo nad całością ruchu sportowego powierzono Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej.

Główny Komitet Kultury Fizycznej — to dowód tego, że obecnie w polskim ruchu sportowym nie ma żadnych rozbieżności między organizacjami masowymi, a aparatem państwowym. Należy zdać sobie sprawę również z tego, że w przeciwieństwie do działającej w latach 1946—48 Państwowej Rady WF i PW, która była ciałem nieokreślonym politycznie i klasowo (zasiadał w niej zaledwie jeden przedstawiciel klasy robotniczej) — GKKF jest aparatem, który będzie łączyć w codziennej pracy opiekę państwa z pracą działaczy społecznych, co przyczyni się w znacznym stopniu do poważnego zwiększenia udziału organizacji społecznych w kierownictwie ruchem sportowym.

Zadania G. K. K. F

Główny Komitet Kultury Fizycznej będzie pomagał w rozwoju organizacji i związków. Będzie pomagał i kierował. Słusznym jest więc aby wszystkie ośrodki zostały skupione w jednym ośrodku dyspozycji. Takim ośrodkiem jest Główny Komitet Kultury Fizycznej. Główny Komitet Kultury Fizycznej powołany przy Prezesie Rady Ministrów jest państwowym organem planowania, kierownictwa i kontroli całokształtu spraw kultury fizycznej. Wielotorowość na tym odcinku życia społecznego zostaje ostatecznie usunięta. Do zakresu działania Głównego Komitetu należą sprawy szkolenia kadr, ustalanie wytycznych w zakresie organizacji i programu wychowania fizycznego w szkołach i zakładach nauczania wszelkich typów oraz nadzór, w porozumieniu z właściwymi ministrami, nad realizacją tych wytycznych.

Komitet ma również nadzór nad instytucjami naukowo - badawczymi i szkołami wyższymi wychowania fizycznego. Do zadań GKKF należą też sprawy produkcji i rozdziału sprzętu sportowego oraz inwestycji i urządzeń sportowych.

Skład osobowy GKKF

Na czele GKKF stoi przewodniczący mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów. Ponadto do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wchodzą:

3 przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej

2 przedstawiciele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

2 przedstawiciele Ministerstwa Oświaty

2 przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia

2 przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej

2 przedstawiciele CRZZ

2 przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej

1 przedstawiciel Powszechnej Organizacji Służba Polsce

1 przedstawiciel Centr. Urzędu Szk. Zaw.

1 przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego

12 przedstawicieli Zrzeszeń Sportowych

9 przedstawicieli Nauki.

Na czele Komitetu stoi prezydium, w skład którego wchodzą: przewodniczący, trzech wiceprzewodniczących, sekretarz i członkowie.

Analogicznie do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tworzy się komitety wojewódzkie i powiatowe kultury fizycznej.

Udział w komitecie przedstawicieli przodujących organizacji młodzieży, świata pracy, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, delegatów najpoważniejszych resortów — Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Oświaty, Zdrowia, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Służby Polsce oraz reprezentantów wszystkich zrzeszeń sportowych, jest wyrazem jedności zadań i celów Władzy Ludowej i masowych organizacji.

Udział pracowników nauki i wybitnych fachowców kultury fizycznej zapewnia właściwy teoretyczny i praktyczny tok działalności Komitetu, stwarza warunki opracowania w oparciu o wzory radzieckie jednolitego, naukowo uzasadnionego i sprawdzonego w praktyce, atrakcyjnego dla szerokich mas sportowców — systemu wychowania fizycznego.

Pomoc, opieka, kierownictwo

Obok Głównego Komitetu w stolicy powstaną podobne komitety w każdym województwie, powiecie i mieście. Okażą one na miejscu — w terenie — pomoc organizacjom sportowym, trenerom, instruktorom i nauczycielom. służyć będą radą i fachową wskazówką. Coraz więcej będzie wyszkolonych w rozrastających się uczelniach i ośrodkach wychowania fizycznego, fachowych instruktorów i organizatorów. przodowników i sędziów. Sportowcy miast i wsi będą mogli korzystać z poradni sportowo-lekarskich,. Gdy przez sumienną pracę osiągną wyniki sportowe, wezmą w nagrodę udział w obozach szkoleniowych, kondycyjnych i wypoczynkowych.

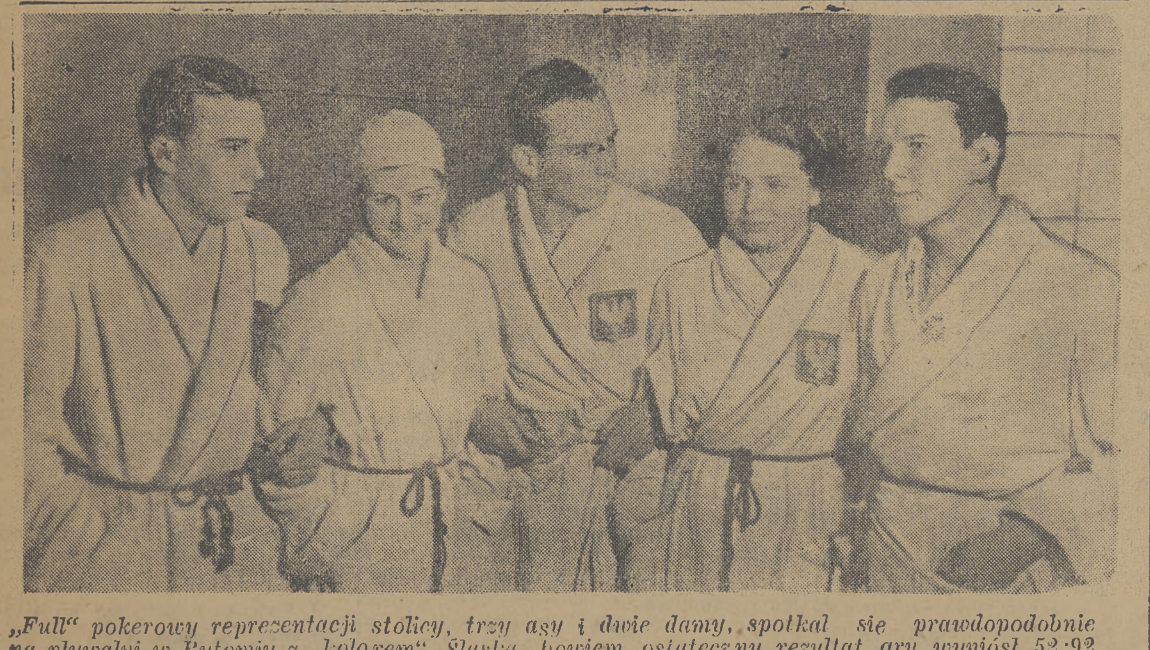
Główny Komitet otoczy ich systematyczną opieką, stworzy warunki rozwoju i doskonalenia, ułatwi naukę i pracę, pomoże w zdobyciu kwalifikacji zawodowych i społecznych awansów.

Odpowiedź sportowców

Aby jednak możliwości te stały się jak najszybciej rzeczywistością, trzeba, by sportowcy godnie odpowiedzieli na ten wyraz wzmożenia troski i opieki Państwa i Partii Robotniczej nad sportem. Odpowiedzią taką będzie sumienna i planowa praca dla upowszechnienia kultury fizycznej, dla rozwoju i umasowienia naszych organizacji sportowych, dla podniesienia poziomu wychowania fizycznego i sportu.

Zespolimy siły i zaostrzymy walkę o oblicze ideologiczne ruchu sportowego, o jego wartości wychowawcze i moralne. Coraz szerzej czerpać będziemy ze wspaniałych doświadczeń sportu radzieckiego. Zacieśnimy współpracę i braterską przyjaźń z przodującymi w świecie sportowcami kraju zwycięskiego socjalizmu, sportowcami demokracji ludowych i postępowymi sportowcami innych krajów.

Zwiększywszy wysiłki w pracy nad sobą, nad swoim poziomem ideowym, zawodowym i sportowym, wszystkimi siłami zdobytymi na stadionach, boiskach i pływalniach, naszym hartem i śmiałością, naszą energią i zapałem, świadomością i entuzjazmem służyć będziemy wielkiej sprawie pokoju i socjalizmu.



„Full" pokerowy reprezentacji stolicy, trzy asy i dwie damy, spotkał się prawdopodobnie na pływalni w Bytomiu z „kolorem" Śląska, bowiem ostateczny rezultat gry wyniósł 52:92 na niekorzyść Warszawy. Stoją od lewej: Mroczkowski („nieujawniona" przed naszym reporterem), Ludwikowski, Fijałkowska i Jabłoński.

Pływacy szukają 3-go finalisty pucharu PZP i myślą już o mistrzostwach Polski

Rozgrywki pływaków o puchar PZP wyłoniły już 2 finalistów. Są nimi Śląsk oraz Łódź. Kto będzie trzecim: **Warszawa czy Kraków** rozstrzygnie nadchodząca niedziela.

W ub. niedzielę Kraków wygrał gładko i w dość wysokim stosunku z Wrocławiem. Warszawianie mają tę samą ilość punktów zasadniczych, a punktacja z poszczególnych spotkań jest korzystniejsza dla Krakowa.

W Krakowie dobrych wyników nie zanotowano. Tłumaczyć to nie należy spadkiem formy zawodników, a naprawdę trudną halą pływacką, w której nie każdy zawodnik potrafi się zdobyć na zadawalające rezultaty. Lepsze wyniki uzyskały dziewczęta, bardziej od pływaków odporne na zmiany temperatury wody, niewygody i uciążliwą ilość startów. Postępy czynią krakowianki **Kubikówna i Szymańska.**

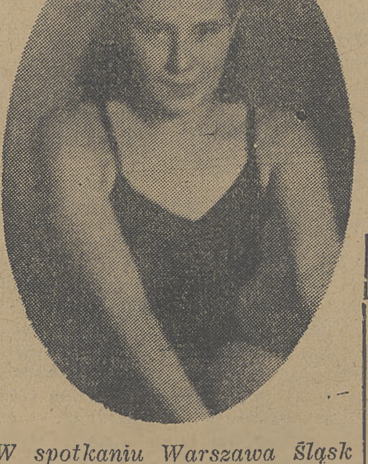
Dobranowska w dalszym ciągu „spoczywa na laurach" i wątpimy bardzo, czy do mistrzostw Polski formę odzyska i w mistrzostwach odegra jakąkolwiek rolę.

Na niemniej trudnym basenie bytomskim padło wiele wartościowych rezultatów. O rekordzie 15-letniej Gryszczykówny już pisaliśmy. Liczyliśmy jednak, że szybciej upora się z rekordem Banaszewskiej Fijałkowska lub Budziszówna.

Udany był także pierwszy występ **Dzikówny**, pozostałe rezultaty w konkurencjach kobiecych pozostawiały wiele do życzenia.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, pierwszy po dłuższej przerwie występ **Procla** dał widzom wiele emocji. Czas Procla 1,02,4 min. jest najlepszym wynikiem powojennym w Polsce, a rezultat **Mroczkowskiego** jego rekordem życiowym. Także crawliści Gremlowski i Ludwikowski oraz wznakowiec Jabłoński wykazują dobrą formę.

W Łodzi zawiódł Cichoński, ale nie rozczarowali jego konkurenci. Tak jak przypuszczaliśmy osiągnięto wynik rekordowy. Nikodemski rekordu wprawdzie nie pobił, ale go wyrównał wynikiem 2,51.8 min. Wszystkie pisma sportowe podają, że ten sam



W spotkaniu Warszawa Śląsk wystąpiła, po raz pierwszy w barwach Ogniwa — Polonii B, Dzikówna, osiągając na dystansie 400 m st. dowolnym czas 6:38:5

wynik uzyskał Dobrowolski. Jeżeli nie jest to pomyłka, to spotkaliśmy się z niespodzianką grubszego kalibru, bo Dobrowolski nie osiągnął jeszcze nigdy rezultatu lepszego niż 2,57,0 min. Budziszówna popłynęła, jak na nią, dosyć słabo. W dobrej formie utrzymują się Bobczakówna i Proniewiczówna. — Oszczędzają się one wyraźnie na mistrzostwa Polski. W piłce wodnej łodzianie potrafili się zrewanżować za porażkę poniesioną na basenie gdyńskim.

PERSPEKTYWY NA NIEDZIELĘ

Mimo naszych rad pływacy nie ułożyli sobie planu ustanawiania nowych rekordów. Dotychczas tylko dotrzymali przyrzeczenia i co tydzień bili kilka rekordów Polski. Jakie są ich plany na nadchodzącą niedzielę — nie wiemy.

Nie wiemy kto pobije rekord, w jakiej konkurencji on padnie, nie wiemy nawet kto jest kandydatem na przyszłego rekordzistę. Jest ich bowiem, po tych kilku niedzielach walk o puchar PZP, zbyt wielu **Nikodemski, Kuklok, Szołtysek, Dobrowolski** mogą się wpisać na listę rekordzistów w stylu klasycznym, **Jabłoński i Boniecki** w stylu na wznak, **Boniecki Jera i Gremlowski** w stylu dowolnym a wśród dziewcząt **Proniewiczówna i..** jeszcze raz **Gryszczykówna**, jeżeli będzie startowała, bo ślązacy lubią oszczędzać swoich zawodników.

POZNAŃ CHCE REWANŻU

Rewanżowe i decydujące spotkanie Łódź — Poznań w Łodzi wisi na włosku. Łodzianie nie chcą już stoczyć drugiego spotkania, uważając, że za nieprzybycie repr. Poznania do Łodzi w pierwszym terminie należy im się walkower. Poznań pragnie rewanżu licząc z góry na przegraną. Chce dać okazję startu zawodnikom.

Prawdopodobnie do spotkania jednak dojdzie i łodzianki będą miały nową okazję do poprawienia rekordu Polski w sztafecie 4 x 100 m. st. zmiennym.

MECZ WROCŁAWSKI ZADECYDUJE

W Krakowie gościć będzie repr. Śląska. Jak już stwierdziliśmy, hala krakowska jest trudna i nieprzyzwyczajonym do niej ślązakom trudno



Procel w konkurencji 100 m. st. dowolnym był lepszy od Prządy czasem 1:02:4.

będzie ustanowić dobre rezultaty. Dlatego Warszawa winna wysilić się podwójnie i wysoko wygrać z Wrocławiem, bo w przeciwnym razie... droga do finału zostanie zamknięta. Spotkań „decydujących" nie będzie, nie ma wolnych terminów.

Już od tej niedzieli za tydzień rozpoczną się mistrzostwa okręgowe, a w następną niedzielę mistrzostwa Polski.

Finał zimowej rundy zapaśników

KATOWICE. Ubiegła niedziela przyniosła dwie niespodzianki większego kalibru w postaci porażek leadera ligi „Stali" Nowy Bytom oraz wiceleadera „Kolejarza" Poznań.

Pierwsza niespodzianka miała miejsce w Łodzi, gdzie „Gwardia" odniosła sensacyjne wysokie zwycięstwo nad „Stalą" Nowy Bytom w stosunku 7:1. Omawiając w ubiegłym tygodniu szanse drużyn w poszczegól. meczach wspomnieliśmy że łodzianie, to zespół bardzo wyrównany, którego kilku zawodników dysponuje wyjątkowo dużą siłą fizyczną, że ślązacy, aczkolwiek typowani byli na zwycięzców, nie mogą sobie lekceważyć przeciwnika.

Jeszcze większą niespodzianką jest przegrana drużyny „Kolejarz" Poznań ze „Związkowcem-Legia" w stosunku 6:2. Pozostałe dwa mecze — „Związkowiec — Skra" — „Związkowiec — Siła" i „Stal" Wrocław — „Gwardia" Bydgoszcz zakończyły się wynikami zgodnymi z naszymi przewidywaniami.

W walkach indywidualnych jedyną niespodziankę zanotowano w Mysłowicach, gdzie w wadze ciężkiej Urgacz (Mysłowice) zwyciężył jednogłośnie na punkty Szajewskiego (Warszawa).

Po niedzielnych wynikach nastąpiły małe przesunięcia w tabeli Ligi. I tak „Kolejarz" Poznań spadł z drugiego miejsca na trzecie a pozycję jego zajął „Związkowiec — Siła" Mysłowice mając jednocześnie równą ilość punktów z leaderem „Stal" Nowy Bytom.

W ostatnią niedzielę rozgrywek pierwszej rundy o mistrzostwo Ligi spotykają się:

1. **W Nowym Bytomiu** — „Kolejarz" Poznań — „Stal".
2. **W Warszawie:** „Stal" Wrocław — „Związkowiec — Skra".
3. **W Krakowie:** „Gwardia" Łódź — „Związkowiec - Legia".
4. **W Bydgoszczy:** „Związkowiec — Siła" — Mysłowice — „Gwardia".

Do najciekawiej zapowiadających się spotkań należy oczywiście mecz w Nowym Bytomiu, gdzie walczyć będą ze sobą „Kolejarz" Poznań i miejscowa „Stal". Tutaj w indywidualnych walkach dojdzie do interesujących pojedynków **w wadze piórkowej** pomiędzy Marcokiem (Stal) a Kauchem (Kolejarz), oraz **w wadze lekkiej** pomiędzy Kuszem (Stal) a Jakubowiczem (Kolejarz).

Siły obydwu drużyn są na ogół dosyć wyrównane i remis jest bardzo prawdopodobny.

Ciekawie również zapowiadają się zawody w Krakowie, gdzie spotkają się ze sobą, pogromca leadera ligi z ubiegłej niedzieli „Gwardia" Łódź z miejscową Legią. W ramach tego meczu zmierzą się w wadze lekkiej Świętosławski (Łódź) — Stróżek (Kraków) i w wadze półciężkiej Bajorek (Kraków) — Lenart (Łódź). Szczególnie ciekawie zapowiada się walka Lenarta (który dotąd nie poniósł żadnej porażki w meczach o mistrzostwo ligi) ze starym rutyniarzem i weteranem zapaśnictwa Bajorkiem.

Większe nieco szanse na odniesienie zwycięstwa mają gospodarze, chociaż wynik remiowy też nie będzie niespodzianką.

„Stal" Wrocław wyjeżdża do Warszawy, gdzie spotka się z „Związkowcem — Skrą". Tutaj ciekawie zapowiadają się dwie walki indywidualne tj. w wadze średniej pomiędzy Redą (Skra) a Barłogiem (Wrocław) oraz w wadze ciężkiej pomiędzy Szajewskim (Skra) a mistrzem Polski Krysmalskim I (Stal). Drużyna Wrocławia ostatnio zrobiła duże postępy a ponadto została zasilona dobrym zapaśnikiem w wadze półciężkiej Reniakiem, to też gospodarze będą musieli wytężyć siły, by odnieść zwycięstwo.

Wiceleader Ligi „Związkowiec — Siła" Mysłowice wyjeżdża na ostatni mecz pierwszej rundy do Bydgoszczy gdzie winien odnieść wysokie zwycięstwo.

Jak wynika z dotychczasowego układu sił w tabeli, największe szanse na zdobycie tytułu mistrza zimowego Polski w zapasach ma „Związkowiec Siła" Mysłowice, oraz „Stal" Nowy Bytom.

„StR"

23000 widzów oglądało już *rewię lodową*

WARSZAWA. Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły dalsze starty łyżwiarzy oraz występy rewii. Planowana w dniu 13 bm. rewia w Łodzi oraz w dniu 12 bm.— mistrzostwa okręgu warszawskiego zostały odłożone na późniejszy termin.

W dniu 13 bm. zespół Rewii Lodowej oraz zawodnicy ZS Związkowca wyjechali do Karpacza, gdzie w dniu 16 i 17 bm. odbędą się mistrzostwa Zrzeszenia oraz w dniu 19 lutego na zakończenie igrzysk wystawiona zostanie ogólnopolska Rewia Lodowa.

Po zakończeniu igrzysk PZŁ planuje w wypadku odpowiedniej pogody wystawić **rewię w Łodzi, Warszawie i Krynicy**, a na zakończenie sezonu w Katowicach. Projektowany jest również wyjazd grupy warszawskiej do Białegostoku, gdzie poza popisami łyżwiarskimi wystawione zostaną fragmenty rewii, zaś grupa katowicka odwiedzi Częstochowę.

Polski Związek Łyżwiarski pragnie wykorzystać wszystkie możliwości propagandy łyżwiarstwa i w wypadku korzystnych warunków lodowych Rewię Lodową zobaczy jeszcze wielu miłośników sportu łyżwiarskiego. Według nieoficjalnych obliczeń Rewię Lodową oglądało już **23.000 widzów**; ambicją organizatorów jest osiągnięcie jeszcze w tym sezonie liczby **50.000 widzów**.

Nuty to jeszcze nie wszystko

Aby dobrze śpiewać trzeba mieć wyszkolony głos

Na marginesie konferencji trenerów piłkarskich

— Zebraliśmy się po raz pierwszy w tym roku na dorocznej konferencji, aby przygotować się do wielkiej pracy w sporcie piłkarskim, usprawnić dotychczasowe metody, usunąć trudności, które hamują rozwój i postęp polskiego futbolu — rozpoczął swe przemówienie członek zarządu PZPN ZMP-owiec **Wiesław Ociepka.**

Było to jedno z najlepszych przemówień, jakie mieliśmy możność wysłuchać na konferencjach sportowych. Działacz młodzieżowy, który stosunkowo niedawno wziął udział w pracach PZPN, w prostych, zwięzłych zdaniach sformułował zadania czekające trenerów drużyn ligowych. Z naciskiem wskazał on, że ogromnie zwiększy się ich rola. **Trener piłkarski jest dziś nie tylko nauczycielem określonej dyscypliny, ale równocześnie wraz ze znym wychowawcą i przyjacielem młodzieży. Na jego więc barkach spoczywa również obowiązek wychowania sportowców, ideologicznego oddziaływania na piłkarzy.**

— Korzystajcie z ogromnego kredytu moralnego, jakim młodzież otacza swych instruktorów — powiedział dalej W. Ociepka — Wielu z was ma za sobą efektowną karierę wybitnych piłkarzy. Jestem pewien, że nie zawiedziecie nadziei sportowców i społeczeństwa, które oczekuje od waszej pracy podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Wskazując na nowe warunki, w jakich rozwija się sport, Wiesław Ociepka powiedział m. in.:

— Polska Ludowa stworzyła nieograniczoną możliwość dla rozwoju sportu i wychowania fizycznego. Wychowanie fizyczne i sport związany jest u nas z kulturą narodową, udostępniony milionowym rzeszom pracujących, jest wielkim przygotowaniem do pracy i obrony Ojczyzny.

W swej pracy posługujecie się wielkim dorobkiem polskiego sportu, jakim stanowi uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Korzystajcie z niej, przekładajcie każde jej zdanie na codzienny plan roboczy.

Obok wielkich osiągnięć, jest na naszym piłkarskim podwórku dużo jeszcze braków, wiele usterek. Dyscyplina i moralność wielu piłkarzy niejednokrotnie już budziła, poważne zastrzeżenia. Wielu z nich nie widzi w piłce nożnej tak właściwego jej piękna — kolektywnego wysiłku drużyny, hołdując zasadom, które w minionej epoce rodziły wszelkiego rodzaju primadonny. Musicie wytępić siły, aby wychować nowy typ piłkarza, odpowiadający ideowym założeniom polskiej kultury fizycznej.

Czeka was trudna i ciężka praca. Będziecie w niej korzystać z pomocy Związku Młodzieży Polskiej, który otaczać będzie staranną opieką organizacje sportowe, przywiązując olbrzymią rolę do wychowania fizycznego i sportu. Znajdziecie w ZMP-owcach oddanych sprawie sportu przyjaciół i współpracowników.

Mam pewność, że zadanie swe wykonacie z honorem!

Przemówienie przedstawiciela ZMP zrobiło na słuchaczach widoczne wrażenie. Słowa o nowej roli trenerów, o wzroście ich autorytetu, o pomocy działaczy sportowych ZMP, stały się cennym kapitałem moralnym, z którego niewątpliwie instruktorzy piłkarscy będą czerpać w ciągu sezonu.

Kondycja

Tadeusz Foryś przedstawił program pracy trenerów w okresie poprzedzającym oficjalne otwarcie sezonu, jakim stanie się pierwsza niedziela rozgrywek mistrzowskich w obydwu klasach państwowych. Główny nacisk położono oczywiście **na kondycję.** Piłkarze ligowi mają w tym roku obowiązek przeprowadzania treningów **trzy razy w tygodniu.**

Dotąd treningi polegały na suchej zaprawie przeprowadzanej w zamkniętych salach oraz na niedzielnych marszobiegach. Warunki atmosferyczne umożliwiły wyjście na boiska. Ogromnie ważną sprawą jest stopniowanie ćwiczeń na boisku. Należy, jak wyjaśnił trener Foryś, stopniowo przechodzić z treningów w sali na marszobiegi, te zaś zmienić z kolei na ćwiczenia na boisku i dopiero potem przystąpić do sparringów.

Stopniowo hartować mięśnie

15 lutego kończy się przerwa zimowa i zakaz rozgrywania spotkań. Już w niedzielę 18 bm. drużyny wyjdą na boiska dla rozegrania zawodów sparringowych. Względy kasowe nakazywały w przeszłości, aby pierwsze takie mecze były atrakcyjne, toteż kontraktowano zwykle silnego, równorzędnego przeciwnika. Pogląd ten jest niesłuszny, a tego rodzaju imprezy — szkodliwe dla całości przygotowań do sezonu. Racjonalność treningów wymaga, aby sparringowe spotkania nie straciły nic z cech prawdziwej próby umożliwiającej wykrywanie zaniedbań kondycyjnych. Te spotkania służą również do wyprowadzania rezerw. Winno w nich brać udział możliwie najwięcej zawodników, przewidzianych do mobilizacji na rozgrywki mistrzowskie.

Planowość

Od rozsądnej, planowej pracy nad kondycją zawodników, zależy ich forma w ciągu całego sezonu. Rozgrywki mistrzowskie nie stwarzają wielkich szans na wyrównanie zaległości zimowych. Kto w zimie próżnuje nie będzie w lecie zbierał owoców. Z tego winni sobie zdawać sprawę nie tylko trenerzy.

Myśl w grze

Taktyka jest ubogim krewnym. Którego rzadko się dopuszcza na obradach i konferencjach do towarzystwa innych wątków — więc kondycji i techniki — powiedział na wstępie swego referatu trener Ryszard Koncewicz. — A jednak ona odgrywa pierwszorzędną rolę w spotkaniach piłkarskich.

Prelegent stanął na stanowisku, że należy konsekwentnie stosować przyjęty na kursie unifikacyjnym system „WM", który zezwala oczywiście na wprowadzenie całej gamy pomysłów taktycznych. Spotkaliśmy się w minionym sezonie z najrozmaitszymi wariantami systemu wzmocnionej defensywy. Obserwowaliśmy zarówno w lidze ofensywnych, jak i obronnych olbrzymie bogactwo taktycznych problemów. Grano ze zmianami pozycji w ataku, z czterema pomocnikami na tyłach i tp. Wiele z tych taktycznych rozwiązań otrzymało już opatentowane w świecie piłkarskim nazwy. Istnieją więc „półksiężyce", „System Meksykański", „Magiczny Kwadrat" trick z lewym łącznikiem, stosowany przez drużynę River Plate i tp. i tp.

Unikać szablonu

Polskie drużyny na ogół nie doceniały zagadnień taktycznych. Stosowały z uporem szablon, a gdy nie przynosił on sukcesów, krytykowano w czambuł system, jego wynalazków i polskich kontynuatorów.

Oczywiście — jest to rezultat najłatwiejszej linii, po której szły przygotowania i szkolenie naszych zespołów ligowych.

Ryszard Koncewicz omówił szereg pomysłów taktycznych, objaśnił swych kolegów o zasadach taktycznych przy systemie WM, apelował gorąco, aby wdrożono zawodników w obowiązki strategicznego przygotowania meczów, urozmaicania gry zaskakującymi posunięciami.

Małomówni trenerzy

Dyskusja była skromna, trwała nie porównanie krócej, niż referaty. Świeżo upieczony opiekun warszawskiej Polonii — **Ed. Brzozowski** zwrócił uwagę na brak fachowej literatury, instruktor **Żelazny** skarżył się na brak sprzętu, przewidując z góry trudności z uzyskiwaniem zwolnień dla zawodników na 3 treningi w tygodniu, **Wilczkiewicz** opowiedział zabawny fakt z zaopatrzeniem jego drużyny w overole, na przeszkodzie którego stanął.., kolor tych kostiumów. **Piłat** próbował znaleźć radę, aby kierownicy i prezesi piłkarzy mogli bliżej zaznajomić się z fachową stroną futbolu. **Czyżewski** apelował o materiał instrukcyjny, **Pegza** — o opiekę nad trenerami w wielu wypadkach uzależnionymi od kaprysów prezesów klubowych.

Bilans

Podsumował dyskusję wiceprezes PZPN — **Szymkowiak,** który zwrócił uwagę na konieczność utrzymywania stałej łączności między wydziałem sportowym PZPN, a instruktorami, oraz zapowiedział przeprowadzenie systematycznej kontroli ich pracy.

Wnioski

Trudno nam odpowiedzieć, jak przyjęli owoce konferencji sami trenerzy? Nam się wydaje, że były one dość skąpe.

Merytorycznie: Kondycja jest podstawą wszystkich dziedzin sportu i ostatecznie już od dawna przywykliśmy traktować przygotowania kondycyjne, jako kardynalny obowiązek piłkarza. Oczywiście ma ona ogromne znaczenie, oczywiście, stanowi ważny element w rozgrywkach i nikt nie ma zamiaru pomniejszenia jej roli. Również cenne były wyjaśnienia o sprawach taktycznych, choć nadal nikt nie przytoczył argumentów stwierdzających, iż system „WM" istotnie musi być stosowany we wszystkich drużynach i on właśnie najbardziej polskim piłkarzom odpowiada. A dyskusja w tej sprawie byłaby bardzo ciekawa.

Zdziwiło nas niezmiernie, że w konferencji nie poświęcono specjalnego miejsca sprawie wyszkolenia technicznego. Mogło by się wydawać, iż okres przerwy zimowej pozwolił zapomnieć o tej pięcie achillesowej naszego futbolu. A przecież nie było w minionych latach meczu międzynarodowego, po którym nie mówiło się wszem i wobec iż goście (czytaj **przeciwnicy**) bili nas na głowę technicznym wyszkoleniem, co my staraliśmy się nadrobić ambicją i bojowością.

Można by sądzić, że i w tym roku piłkarze skazani są na wyrównywanie braków technicznych, zdwojonym wysiłkiem fizycznym. Może dlatego właśnie tak zasadniczy nacisk położono na zaprawę kondycyjną.

A taktyka? Na cóż się zdadzą śpiewakowi najwspanialsze utwory, gdy głos ma niewyszkolony, surowy, po prostu — klepski! A tak właśnie ma się sprawą z zastosowaniem taktycznych pomysłów w naszych niewyszkolonych, 'surowych, krótko — słabych technicznie zespołach.

Odnosiliśmy wrażenie, jakby konferencję przygotowano w ostatniej chwili. Nie było dyskusji. Bez gruntownego przemyślenia, nie łatwo jest z miejsca wypowiadać się w ważnych zagadnieniach metodyki treningów. A na to przemyślenie czasu wiele nie było.

Pewną niespodziankę stanowił fakt, iż wśród trenerów zespołów I i II ligi, znajdowało się wielu takich, którzy nie byli względnie nie ukończyli poprzednich kursów unifikacyjnych (w Katowicach lub w Przemyślu). Zresztą nie wszystkie kluby obesłały te obrady. Niemile uderzał fakt, iż np. Łódź, która ma zespoły i w jednej i w drugiej klasie państwowej Zignorowała po prostu konferencję.

Jakie nasuwają się wnioski po tych naradach?

Przede wszystkim koniecznym wydaje się udział w nich przedstawicieli piłkarzy. Ci, którzy praktycznie mają zastosować się do postanowień konwentu trenerów, winni mieć możność wypowiedzenia się odnośnie metod i zasad treningów. Ich uwagi, mamy nadzieję, mogłyby wnieść wiele interesującego materiału.

Udział zawodników w takich obradach miałby również poważne znaczenie dla wzmocnienia autorytetu trenerów, na co skargi są dość powszechne. Wypowiedź przedstawiciela ZMP, wybitnego działacza młodzieżowego, podkreślającego poważną rolę trenerów, niewątpliwie odbiłaby się głośnym echem wśród zawodników.

Błędy te, jak sądzimy w następnych konferencjach, nie powtórzą się. Zresztą i one nie mogą przesłonić faktu, iż ta, która się już odbyła, niewątpliwie stanowi poważny krok na drodze do podniesienia poziomu polskiego piłkarstwa.

W. Kaczmarek

Mistrz Polski Gwardia na rozjazdach

KRAKÓW. Mistrz Polski Gwardia zaprezentuje się publiczności krakowskiej dopiero w pierwszym meczu ligowym. W terminach poprzedzających tegoroczną inaugurację pierwszej klasy państwowej Gwardia wyjeżdżać będzie na gościnne występy. Program wyjazdowy mistrza Polski przedstawia się nast.: **19. 2. Gwardia Kielce, 26. 2. Gwardia Katowice, 5. 3. repr. pow. bielskiego, 12. 3. Stal Sosnowiec.**

Od 12 bm. Gwardia trenuje już na boisku. W ub. niedzielę trenowała już cała drużyna z Graczem na czele. Brak było jedynie Flanka, który jeszcze kuruje się po niefortunnym zjeździe na nartach z Kasprowego. Wtorkowy trening pod kierownictwem Kuchynki ale już bez udziału kadrowiczów był krótki lecz intensywny. Mimo deszczu grano na dwie bramki, a trening zakończono o zmroku honorową rundą dookoła boiska.

Wicemistrz Polski OGNIWO CRACOVIA, który nie wyjeżdżał w tym roku na żaden obóz wypoczynkowy rozegra pierwszy mecz w tym roku dopiero 26 bm. z B klasowym **Nadwiślanem.** Następnie 5. 3. z A-klasowym **Borkiem** a 12. 3. z jesiennym leaderem A klasy **Włókniarzem Koroną.**

Od 15 I. br. drużyna wicemistrza Polski przechodzi dwa razy w tygodniu zaprawę gimnastyczną na sali WUKF pod okiem zaangażowanych na ten rok instruktorów piłkarskich mgr. Jesionki i Tobika. Pierwszy lekki trening na boisku odbył się w środę a na nadchodzącą niedzielę godz. 12, kierownictwo sekcji zarządziło trening pełnej drużyny ligowej.

Związkowiec Garbarnia bawi jeszcze na wczasach w Zakopanem. Po powrocie w przyszłym tygodniu do Krakowa rozegra w dniu 26 bm. pierwszy mecz treningowy z jedną z miejscowych drużyn A klasowych.

Warta i Kolejarz grają w niedzielę

POZNAŃ. Piłkarze Poznania nie wytrzymali. Słoneczna pogoda nie daje im spokoju. Kierownictwa sekcji zarówno Kolejarza, jak i Warty postanowiły przejść z zaprawy w sali i hali do treningów na murawie. Warta już w czwartek rozpocznie pierwszy swój trening na boisku. Trenerem Warty jest jak wiadomo b. piłkarz węgierski Vogl.

Piłkarze Kolejarza ćwiczący pod okiem Waltera, również, w tych dniach rozpoczną treningi na własnym boisku.

Niezależnie od tego, wszystkie czołowe klubu zarówno ligowcy jak i A-klasowcy zdecydowali spróbować swoich sił już w niedzielę. Na boisko zdecydowały się wyjść Warta i Kolejarz. Pierwsza gra z poznańskim Włókniarzem (dawna Admira górczyńska). Mecz odbędzie się po południu o godz. 15. Kolejarz zakontraktował sobie jako sparring - partnera poznańskie Ogniwo, rewelacyjną jedenastkę dawnej Legii poznańskiej. Zawody te rozegrane zostaną na boisku w Dębcu przed południem o godz. 11.

O tej samej godzinie spotkają się na stadionie Stali dwie drużyny A-klasowe zespół leadera grupy I w A-klasie poznańskiej Budowlani i Stal Poznań.

Obie drużyny ligowe Poznania przygotowały sobie również program dalszych meczów treningowych przed czekającą je tegoroczną orką ligową która rozpocznie się już 19 marca. Termin więc niedaleki.

Wcześniej niż w roku ubiegłym rozpoczną się także rozgrywki kolejki wiosennej w klasie A okręgu poznańskiego, bowiem już w pierwszej połowie marca. (śmig)

Propagandowe zawody bokserskie w Śremie pomiędzy miejscową „Gwardią" a „Gwardią" z Poznania, zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 9:7. I tym razem milicjanci Poznania wystąpili bez Pankego. Najlepszym bokserem wieczoru był Piechowiak II z Poznania, zawodnik wagi muszej.

9 zrzeszen na tafli Torkatu

KATOWICE. Ostatnim etapem reorganizacji struktury sportu polskiego jest powołanie przy Prezesie Rady Ministrów Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Skupi on rozdrobnione do tej pory siły w jeden potężny nurt walki o zdrowie, rozwój fizyczny, kulturalny oraz wszechstronne wychowanie młodego pokolenia i całego narodu.

Cały polski świat sportowy przyjął z radością utworzenie GKKF zapewniające całkowity rozwój kultury fizycznej całego narodu.

W całym kraju dla uczczenia tego przełomowego momentu, w dniu inauguracyjnego posiedzenia GKKF odbędą się akademie, zebrania połączone z referatami oraz zakrojone na dużą skalę zawody sportowe.

Największa impreza sportowa zorganizowana zostanie w sercu robotniczego Śląska w Katowicach. O piękne nagrody ufundowane przez organizatorów CRZZ odbędzie się na sztucznym lodowisku w Katowicach wielki międzyzrzeszeniowy turniej hokejowy, do którego zgłosiły się zespoły dziewięciu zrzeszeń: Górnika, Stali, Włókniarza, Związkowca, Ogniwa, Kolejarza, Budowlanych, Unii i Spójni.

Wszystkie drużyny są już na miejscu i korzystają z możliwości treningowych, które stwarza Torkat.

Rozgrywki rozpoczną się 17 bm. i ukończone będą 19 bm.

Komisja sportowa turnieju nie zadecydowała jeszcze ostatecznie o systemie rozgrywek. Istnieją dwie koncepcje, które zostaną przedłożone do zatwierdzenia kierownictwu turnieju.

Jedna przewiduje rozgrywki w dwu grupach, przy czym zwycięzcy swoich grup walczyć będą o pierwsze miejsce w turnieju.

Druga, mniej życiowa, zbliżona do systemu pucharowego może sprawić, iż drużyna o słabszym poziomie może się znaleźć w finale a renomowany zespół zadowolić musiał by się dalszą lokatą, podkreślającą niestosowność założonego sposobu przeprowadzenia spotkań.

Pewne natomiast jest, że już w przede dniu rozgrywek rozpoczęcia turnieju tj. 16 bm. rozegrana zostanie eliminacja między zespołami Unii i Spójni, by w ten sposób zmniejszyć liczbę uczestników do ośmiu.

Mecz Polska-CSR w hokeju znów odłożony

KATOWICE, Przełożony na wtorek, dnia 14 bm. mecz hokejowy Polska — CSR, nie doszedł do skutku również i w tym terminie.

Przeszkody natury technicznej, które uniemożliwiły przyjazd Czechosłowakom na niedzielę, 12 bm., nie zostały usunięte i PZHL, w porozumieniu z Czechosłowackim Związkiem Hokejowym, przełożył ponownie spotkanie, tym razem na wtorek, dnia 21 bm., względnie środę, 22 bm.

Kolejarz Bydgoszcz wyjaśnia...

Szanowny Obywatelu Redaktorze

Zamieszczony w numerze 7 Waszego poczytnego pisma artykuł na temat nie właściwego podejścia do pracy zarządu ZKS Kolejarz Bydgoszcz wymaga pewnych zasadniczych wyjaśnień.

Red. Nogaj, ceniony działacz sportu pływackiego, jego wybitny znawca, dobrze zrobił, że napisał już po raz niewiadomo który o tragedii utalentowanej i ambitnej młodzieży sportowej, w tym wypadku pływackiej Pomorza a szczególnie jego stolicy Bydgoszczy.

Wymieniony, po rozmowie z rozżaloną bracią pływacką bydgoskiego Kolejarza na basenie w Poznaniu, uzyskał od młodych przedstawicieli naszego klubu wiadomości nieścisłe, które wystawiły nam złe świadectwo. Nie obawiamy się krytyki, gdyż doskonale rozumiemy, że zdrowa krytyka buduje, nie obawiamy się również i samokrytyki, gdyż tylko przez nią uzdrowić można spostrzegane niedociągnięcia. Nie możemy jednak przejść do porządku dziennego nad zarzutami, które nie odpowiadają prawdzie.

Sekcję pływacką posiadamy od szeregu lat, rozpoczęliśmy pracę od podstaw, werbując dosłownie brzdąców, których musieliśmy uczyć pływać i z których mamy w tej chwili doskonały zespół, posiadający w swych szeregach czołowych pływaków w kraju. Do wyników tych doszliśmy mozolną pracą naszego instruktora Siwczaka i kierownika inżyniera Kmery, którzy nie szczędzili sił i nie liczyli czasu, ażeby sekcję dźwignąć na odpowiedni poziom i uczynić ją najsilniejszą na Pomorzu. W pracy tej przebrnąć musiano przez kilka zim bez basenu. Pomagano sobie kosztownymi i uciążliwymi wyjazdami na baseny Poznania i Gdyni po dwa razy w miesiącu. Gdy tylko pozwalały warunki pływano jak najwięcej na wodach Brdy, Kanału, czy też malutkiej sadzawki nazywanej pływalnią miejską przy elektrowni Jachcice.

Po skończonym sezonie roku ubiegłego, który należał w sekcji naszej do najbardziej udanych, pomyśleliśmy już stosunkowo wcześnie o udostępnieniu pływakom naszym jak najkorzystniejszych warunków treningu w okresie jesienno-zimowym i zwróciliśmy się pismem z dnia 8 października do miejscowej ZS Gwardii o udostępnienie nam korzystania dwa razy tygodniowo z posiadanego basenu.

W dniu 14 listopada otrzymaliśmy kopię pisma Zarządu Głównego **ZS Kolejarza** z Warszawy skierowanego do Zarządu Okręgowego w Gdańsku w sprawie ewentualnego skierowania tam na okres zimowy naszych zawodników Kriesego i Mrozówny do Warszawy, ażeby korzystać oni mogli z dobrodziejstw basenu. Stanowisko naszego Zrzeszenia bardzo nas ucieszyło i wzróciliśmy się natychmiast do rodziców wymienionych w powyższej sprawie, gdyż tak Mrozówna jak i Kriese to dosłownie jeszcze dzieciaki uczęszczające do szkoły, dzieciaki które same sobie nie stanowią.

Rodzice obydwu stanowczo odmówili z uwagi na ich młody wiek oddania swych dzieci na dłuższy okres czasu poza dom, obawiając się o ich zdrowie i postępy w nauce. Stanowisko swe na naszą prośbę potwierdzili pisemnie.

W wypadku tym byliśmy bezradni i zwróciliśmy się ponownie do ZS Gwardii w dnu 30 listopada z prośbą o zezwolenie korzystania z basenu, na co otrzymaliśmy w dn. 6 grudnia odpowiedź odmowną. Basen znajduje się w budynkach służbowych i w tych warunkach trudno zresztą wymagać zgody.

Postanowiliśmy zatem wysyłać naszych pływaków dwa razy w miesiącu (nigdy 3 razy w tygodniu) na basen albo do Poznania albo do Gdyni, co też czynimy.

Dla uzupełnienia dodajemy, że przystąpiliśmy w roku ubiegłym do budowy wspaniałych urządzeń sportowych w planie 6 letnim, które już rozpoczęliśmy i w planie których przewiduje się również budowę krytego basenu. Basen ten może stanąć w roku bieżącym o ile otrzymamy na jego budowę potrzebne kredyty.

Apelujemy zatem z tego miejsca do Zarządu Głównego Kolejarza, ażeby tak pokierował sprawą kredytów, żeby wreszcie od przeszło 20 lat oczekiwany w Bydgoszczy basen kryty mógł powstać i ambitna utalentowana młodzież Pomorza, która w ostatnim czasie dała dowody swej sprawności mogła wreszcie należeć do tych szczęśliwców którzy pływają przez cały rok i mają normalne warunki do pracy nad sobą.

My ze swej strony przyrzekamy, że zrobimy wszystko co w naszej mocy ażeby gdy to tylko będzie możliwe basen taki pobudować, z mniejszym nakładem kosztów jak przewiduje kalkulacja, co już umieliśmy udowodnić przedstawicielom Zarządu Głównego Kolejarza, przy wizycie i kontroli prac wstępnych na boisku naszym przy ulicy Północnej.

ZKS Kolejarz Bydgoszcz
podpisy nieczytelne

PZHL zastanawia się nad wyborem Katowice czy Zakopane?

KATOWICE. Łudziliśmy się, że nareszcie zobaczymy w Katowicach doskonałych hokeistów czechosłowackich. Stało się jednak inaczej. Przyjazd ich został przełożony na późniejszy termin i w dalszym ciągu atrakcję sportową stanowić będzie nasz krajowy hokej.

Obecnie czekamy na ostateczną decyzję PZHL, co do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski oraz turniejów zespołów wyeliminowanych o dalsze lokaty na szczeblach klasyfikacji. (5—8 miejsce oraz 8—12).

Jak do tej pory, zarząd PZHL nie uchylił jeszcze rąbka tajemnicy, choć sezon szybkimi krokami zbliża się ku końcowi i wkrótce zieleń boisk, czerwień kortów oraz szmaragdowa toń basenów zastąpią biel tafli lodowej.

Gród Podhalański — Zakopane chciałby gościć czwórkę, która będzie rozgrywać mecze o miano najlepszego zespołu hokejowego w Polsce.

Zakopiańczycy poparli swą propozycję dość ważkiemi argumentami jak zwrot kosztów utrzymania i noclegów oraz częściowo i dojazdów.

Idzie tylko o to, czy widowiskowo turniej przeprowadzony w Zakopanem spełni swą rolę, czy miłośnicy nart, zapełniający w ramach turnusów wczasowych twierdzę polskiego narciarstwa, okażą odpowiednie zainteresowanie dla tej pięknej imprezy. No i czy kapryśna pogoda będzie miała zrozumienie dla potrzeb hokeistów i obdarzy ich mrozem, zapewniającym **konieczne warunki lodowe.**

Nie musimy już zresztą w tym sezonie drżeć z obawy o stan tafli lodowej, słuchać komunikatów meteorologicznych, czy też podglądać wahania strzałki barometru.

Odbudowaliśmy sztuczne lodowisko w Katowicach, stwarzając możliwość rozgrywania meczów nawet przy kilkunastu stopniach ciepła.

Mieszkańcy śląskiego zagłębia węglowego chętnie odwiedzają „Torkat", a nie trzeba chyba dodawać, że zapowiedź turnieju finałowego ściągnie na sztuczne lodowisko liczne rzesze entuzjastów, zwłaszcza, że wśród rywalizujących uczestników znajdują się górnicy z Janowa.

Nie chcemy sugerować zarządowi PZHL ostatecznej decyzji co do wyboru miejsca. Sądzimy, że rozstrzygnie w tym sensie, by należycie wykorzystać i uwypuklić doniosłość „rozprawy" polskich hokeistów, ubiegających się o prymat w kraju.

Dość bogaty tegoroczny sezon hokejowy (wprawdzie poza wizytą Vitkovike Żelezarny Ostrawa), tylko w rodzimej obsadzie nakłania do pewnych wniosków, zmierzających do przyśpieszenia rozrostu wszerz i wzwyż naszego hokeja.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że polski hokej dziś ledwie wyszedł z okresu wtórnego ząbkowania i to „niemowlę" trzeba za rączkę poprowadzić przez następne etapy rozwojowe.

W naszej pracy szkoleniowej wzorem winni być Czechosłowacy. Do nich musimy stale się zwracać po radę, od nich czerpać wzory i metody, by przeszczepiać i wprowadzać nie u nas **Nieustająca łączność z czechosłowackim hokejem pozwoli nam, jeśli rozumnie będziemy to robić, na podniesienie poziomu, oraz upowszechnienie tego sportu.**

Jeśli corocznie będziemy wysyłać kilku trenerów, wywodzących się z starzejącej się kadry zawodniczej, na kilkumiesięczne przeszkolenie, zyskamy tym samym pełnowartościowych nauczycieli, którzy zapoznają naszą czołówkę z najnowszymi zdobyczami światowego hokeja. Dalszym krokiem, równie pomocnym jak wyjazdy trenerów do bogatych w doświadczenia sąsiadów, będzie stopniowe odmłodzenie reprezentacyjnej drużyny.

Trzeba tu jednak działać z rozwagą. Przedwczesne próbowanie nie otrzaskanych w bojach młodzików w meczu naprzykład z pierwszą reprezentacją Czechosłowacji nie wróży osiągnięcia zamierzonego celu. Cóż może naprzykład zdobyć za zasób wiedzy i rutyny dobrze zapowiadający się junior, gdy przez sześćdziesiąt minut będzie niemiłosiernie ogrywany przez takiego choćby Bouzka z Ostrawy, nie mówiąc już o wyśmienitych prażanach Koncpasku i Zabrodskim.

Już w tym sezonie nadarza się okazja stopniowego odmładzania kadry narodowej.

PZHL bowiem zamierza w pierwszych dniach marca rozegrać trzy mecze na terenie Czechosłowacji. Jeśli projekty przybiorą realne kształty, należy wstawić do składu choć na krótki okres gry któregoś z przedstawicieli młodszej generacji.

Starzy wyjadacze nie wezmą sobie tego chyba zbyt do serca. Napewno rozumieją, że wiecznie nie można grać, to znaczy być czynnym zawodnikiem. Zdziałali oni bez sprzecznie wiele dla polskiego hokeja. Z wdzięcznością będziemy ich stale wspominać i w myślach wracać do ich pięknej kariery. W chwili obecnej, kiedy młodzież jeszcze nie dojrzała do ich zastąpienia, muszą siłą rzeczy bronić barw narodowych oraz być podporami swoich zespołów. „Jutro" należy do młodych. Nie będzie to degradacja jeśli „staruszkowie" prawie że w pełni formy zejdą z areny sportowej. Będą oni nam aż nazbyt potrzebni. Z kadry wyczynowej przejdą do instruktorskiej, gdzie czeka ich piękne zadanie.

KAROL WEISBERG

Sprawa Kocziana nie daje spokoju węgierskiej opinii sportowej

BUDAPESZT, 14 lutego. W stolicy Węgier nie przebrzmiały jeszcze echa mistrzostw świata w tenisie stołowym. Opinia publiczna wcale się z tym nie kryje, że oczekiwała innego zakończenia. Najwięcej boli Węgrów porażka w finale mistrzostw drużynowych panów. Węgierski zespół osłabiony był poważnie kontuzjowanym Koczianem i Węgrzy z góry musieli się liczyć z oddaniem trzech punktów. I na ten temat toczy się właśnie ostra polemika na łamach węgierskich pism.

Jedni zarzucają kapitanowi sportowemu, że wystawił do zespołu człowieka chorego, drudzy znów, że nie zainteresowano się w porę stanem zdrowia Kocziana, co stało się powodem porażki.

Tłumaczenia kapitana Lakatosa były następującej treści: po odnowieniu się kontuzji Kocziana na meczu z Francją, natychmiast odwieziono go do sportowego sanatorium, gdzie przebywał pod opieką dwóch najlepszych lekarzy do czasu spotkania finałowego. Przed pierwszym meczem z Andreadisem, Koczian otrzymał zastrzyki znieczulające, które w wielkim stopniu przyczyniły się do jego wspaniałej gry. Jak wiadomo Koczian w decydującym secie prowadził 10:2 i zdawało się, że ma zwycięstwo w kieszeni, kiedy nieoczekiwanie przyszło załamanie i Andreadis mecz wygrał. Lakatos twierdzi, że powodem porażki Kocziana było przedwczesne o 10 minut wygaśnięcie działania zastrzyku znieczulającego...

To dopiero rozpętało burzę. Okazało się, że kapitan Lakatos źle zrozumiał intencję krytyki, której nie chodziło o wytłumaczenie porażki, lecz o fakt, że wystawiono chorego człowieka, omal nie kalekę, że starano się sztucznymi środkami spowodować jego zdolność do gry, że dla wyniku nie wahano się ryzykować zdrowia sportowca...

I tu właśnie leży sprzeczność z dzisiejszymi hasłami sportu, który ma za zadanie wychowywać ludzi zdrowych, który ma podnosić ich tężyznę fizyczną, a tym samym umacniać kadry budowniczych kraju i bojowników o pokój — a nie stać się okazją do źle pojętego bohaterstwa, prowadzącego nawet do kalectwa.

Stawczyk i Adamczyk startują w Przemyślu

POZNAŃ. Stawczyk i Adamczyk wezmą ostatecznie udział w tegorocznych zimowych mistrzostwach lekoatletycznych Polski, które rozegrane zostaną w nadchodzącą sobotę i niedzielę w hali Przemyśla.

Jeszcze do niedzieli start obydwu najlepszych naszych lekkoatletów stał pod znakiem zapytania. W Poznaniu mówiono głośno o tym, że Stawczyk jest niedysponowany, a Adamczyk powziął decyzję ograniczenia się tylko do treningu i zaprawy w hali oraz startowania do piero w pełnym sezonie.

W poniedziałek Stawczyk i Adamczyk zadecydowali, że pojadą jednak do Przemyśla. W Poznańskim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym oświadczono nam, że Adamczyk startować będzie w trzech konkurencjach: w kuli, trójskoku i biegu 60 m. przez płotki, Stawczyk zaś zgodził się na start w biegu płaskim na 80 m., w sztafecie, trójskoku oraz w skoku w dal.

We środę Stawczyk i Adamczyk wyjechali do Warszawy na inauguracyjne zebranie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. W piątek obaj wyjadą ze stolicy odrazu do Przemyśla.

Łącznie, ekipa poznańskich lekkoatletów na zawody do Przemyśla wyniesie 40 zawodników i zawodniczek. Jadą bowiem również lekkoatletki AZS i Kolejarza. Jedynie Warta wysyła do Przemyśla, tylko drużynę męską, z Ohnesorgem, Barteckim, Zagackim, Kiełczewskim, Spornym, Jagielskim, Orywałem, Szczecińskim i in. na czele. AZS staje na starcie z 14 lekkoatletami, ze Stawczykiem, Skałbanią, Dziewolskim, Fibakiem, Pachem, Adamskim itd. Akademiczki reprezentowane będą przez mgr. Lesznerówne i Adamską.

Kolejarz ma najmniejszą ale jakościową wcale dobrą ekipę. Wysyła on do Przemyśla młodych obiecujących lekkoatletów Wizę, Skwierzyńskiego i Piechowiaka oraz Tychanówne Bubiskówne i Borowczykówną a poza tym wszechstronną sportsmenkę Brzesniowską.

Ekipa poznańska wyjedzie do Przemyśla w czwartek wieczorem.

Szermierze rozpoczęli batalię o ligę

ZWIĄZKOWIEC — BUDOWLANI 11:5

WROCŁAW. Pierwszy mecz szermierczy o wejście do ligi i o mistrzostwo drużynowe Dolnego Śląska przyniósł zwycięstwo Związkowcowi nad Budowlanymi 11:5.

Punkty zdobyli: dla Związkowca: Ludwiczak 3, (porażka z Sokołowskim), Ostańkowicz 3 (por. z Knapem), Wortman II, Dobrzędzki 1 i Kuszewski 1.

Dla „Budowlanych": Szawłowski i Knap po 2, Sokołowski 1 i Smiałkowski 1.

Dziś, w czwartek odbędzie się mecz Budowlani — AZS, a w sobotę decydujący o awansie do ligi bój AZS — Związkowiec. Walczy: Suski, Oleksiewicz, Jagiełło i Malczewski (AZS) oraz Dobrowolski, Ludwiczak, Ostańkowicz, Wortman i Przeździecki (Związkowiec). (ost.)

LEGIA — OGNIWO 14:2 W SZABLI

WARSZAWA. We wtorek odbyło się w Warszawie drużynowe spotkanie w szabli, między WKS Legia i ZS Ogniwo, o wejście do ligi szermierczej. Zwycięzyła Legia 14:2. Młodzi zawodnicy Ogniwa wykazali znaczne postępy i doskonałą postawę, jednak mają jeszcze zbyt mało rutyny, by nawiązać walkę z Legią, której większość zawodników należy do kadry reprezentacyjnej.

Po 4 zwycięstwa dla Legii uzyskali Brzezicki i Fokt, po 3 zaś Buczak i Wójcicki. Zdobywcami punktów dla pokonanych byli Grodner i Szrejder.

Walki prowadził trener Popiel.



Rumunka Angelika Roseanu, zwyciężczyni gry pojedynczej pań z pucharem przechodnim oraz z nagrodą ofiarowaną przez rząd węgierski.

We Wrocławiu jak w Budapeszcie na 6 stołach i węgierskimi piłeczkami

rozegra się bój o mistrzostwo Polski

Wrocław ma szczęście do ogólnopolskich imprez sportowych. Jest to zasługą nie tylko dolnośląskich działaczy i organizatorów, ile bogactwa obiektów sportowych. Najbliższą imprezą o charakterze ogólnopolskim, będą **indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym**, które rozegrane zostaną w hali „Energetyk". Rozpoczną się one w sobotę rano dnia 18 bm., a zakończone zostaną wieczorem dnia 19 bm.

Na sześciu stołach tenisowych będzie się równocześnie toczyła gra o wielką stawkę. Na starcie zobaczymy najlepsze rakiety Polski. Nie zabraknie żadnego z naszych reprezentantów, który startowali na mistrzostwach świata w Budapeszcie.

Program imprezy został już całkowicie opracowany. Zawodnicy przybędą do stolicy Dolnego Śląska w przyszły piątek i zamieszkają w zarezerwowanych pokojach hotelu Polonia, który mieści się w pobliżu Dworca Głównego.

W sobotę o godzinie 8 rano odbędzie się odprawa kierowników i zawodników, bezpośrednio po czym nastąpi losowanie gier.

ELIMINACJE W 16 GRUPACH

W piątych po wojnie mistrzostwach Polski w tenisie stołowym weźmie przypuszczalnie udział **ponad 100 zawodników z 16 okręgów** naszego kraju. Rozgrywki eliminacyjne rozpoczną się w sobotę o godzinie 10.

Zawodnicy podzieleni zostaną na 16 grup. Wobec tego, że każdemu okręgowi przysługuje prawo przysłania 8 zawodników, należy przypuszczać, że każda grupa składać się będzie z ośmiu tenisistów.

W każdej grupie znajdować się będzie jeden z 16 rozstawionych zawodników. Sądzić należy, że rozstawieni będą: **Otręba, Kawczyk, Widera i Pierończyk ze Śląska; Gayer i Kugler z Warszawy; Krzysik i Kryzier z Łodzi; Mamczarczyk i Dobosz z Krakowa; Arbach i Ciupryk z Wrocławia; Patyński z Lublina oraz jeszcze trzech czołowych zawodników.**

Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem punktowym (każdy z każdym), przy czym system ten będzie kontynuowany we wszystkich fazach turnieju. Z każdej grupy zakwalifikuje się do dalszych rozgrywek po dwu zawodników. W taki sposób 32 zawodników, którzy przejdą przez sito eliminacji, utworzą następne 8 grup (po czterech zawodników w każdej grupie), a ich zwycięzcy zakwalifikują się do gier półfinałowych.

Półfinały odbędą się w dwu grupach: po czterech zawodników w każdej. Z każdej grupy zakwalifikuje się do finałów po dwu zawodników, którzy wraz z zeszłorocznym mistrzem Polski — Gajem, utworzą grupę finałową. Piątka ta ubiegać się będzie w końcowych grach o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

OBOWIĄZUJĄ NOWE PRZEPISY

Tegoroczne mistrzostwa tenisa stołowego przeprowadzone będą zgodnie z nowymi przepisami. Czas gry pierwszego seta będzie maksymalnie wynosił 20 minut. Gdyby limit został przekroczony, gra zostanie przerwana, a za zwycięzcę seta będzie uważany zawodnik posiadający przewagę punktową. Następne sety nie mogą trwać dłużej niż 10 minut. W wypadku gdyby po 10 minutach set nie został zakończony, obowiązują przepisy podobnie jak w pierwszym secie. Gdyby po 10 minutach gry stan był równy, zarządza się 5-cio minutową dogrywkę w celu wyłonienia lepszego zawodnika w danym secie.

Gospodarze mistrzostw pragną aby impreza wypadła okazale. W tym celu trwają gorączkowe przygotowania, związane z treningami najlepszych rakiet. Hala „Energetyk" będzie dobrze ogrzana przy pomocy tłoczonego powietrza. Nad każdym z sześciu stołów zainstalowane zostało światło elektryczne. Do dyspozycji publiczności będzie 1000 wygodnych krzeseł oraz obficie zaopatrzony bufet, gdyż nie ulega wątpliwości że wielu zwolenników celuloidowej piłeczki nie będzie chciało przez wiele godzin opuścić sali, na której stołach będą grali czołowi zawodnicy Polski.

Turniej o mistrzostwo Polski wywołał bardzo duże zainteresowanie tak w obozie zawodników jak i wśród publiczności. Władze okręgowe powierzyły już czterem zawodnikom prawo reprezentowania barw Dolnego Śląska. Wybrańcami są wrocławianie: **Arbach i Ciupryk**, wałbrzyszanin **Szycer** oraz legniczanin **Popiel**. Dla ustalenia reprezentacji czwórki odbędzie się w czwartek turniej eliminacyjny, w którym wezmą udział: **Stachel, Wenda, Dudek, Rosjan, Ajzenberg, Ormian, Stadnik i Kępa.**

Wrocławski turniej eliminacyjny rozegrany zostanie piłkami węgierskimi. Gospodarze nie chcą więc przegapić okazji, aby przyzwyczaić się do piłeczek, którymi grali ich koledzy podczas mistrzostw świata w Budapeszcie.

M. Drajgor.

Koszykarze Polonii mistrzem Warszawy

WARSZAWA. Decydujące o tytule mistrza Warszawy w koszykówce męskiej i zakwalifikowaniu się do półfinałów mistrzostw Polski kl. A spotkanie między Spójnią — Marymont a Kolejarzem — Polonia zakończyło się wysokim zwycięstwem Polonii 62:27 (13:6). Przypominamy, że pierwszy mecz wygrała Polonia 31:22, drugi zaś Spójnia 32:31.

Decydujące spotkanie stało na dobrym poziomie i prowadzone było w żywym tempie, szczególnie w drugiej połowie. Polonia zagrała dobrze ofensywnie, jak również doskonale kryła, co zapewniło jej przewagę przez cały czas spotkania.

Na wyróżnienie zasługuje gra pary Złotkiewicz — Zagórski z Polonii, który byli najlepszymi zawodnikami na boisku. Poza nimi wyróżnić należy Dzierżkę i Siwka oraz Ślesickiego Z., ze Spójni najlepszy był Prochorec i Komala.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Złotkiewicz — 19, Zagórski — 11, Siwek — 10, Ślesicki Z. i Dzierżka — 7, Zdanowski — 4, Ślesicki M i Smoliński po 2; dla Spójni: Wąsik — 9, Komala — 7, Prochorec i Milewski po 4, Bellue — 3.

Przykładna kara

POZNAŃ. Na mistrzostwa Polski w tenisie stołowym we Wrocławiu reprezentacja Poznania wyjedzie bez swego mistrza Kardacza, który ostatnio znajdował się w doskonałej formie. Niesportowy tryb życia jaki prowadził Kardacz zmusił władze okręgowe do radykalnego wystąpienia. Zawiesiły one posiadacza tytułu i zabroniły mu startowania w barwach okręgu i klubu. Główną przyczyną tej kary było nadużywanie przez Kardacza alkoholu.

Barw Poznania bronić będą we Wrocławiu: Kowalczyk, Tomczak, i Tumasz z poznańskiej Warty oraz Mogilnicki, Dawczyński i Waksman z poznańskich Budowlanych i wreszcie Linetti — zawodnik poznańskiego Ogniwa. (śmig.)

PZB szkoli sędziów

W Poznaniu odbędzie się na polecenie PZB kurs unifikacyjny dla sędziów kadry narodowej oraz wyznaczonych przez poszczególne okręgi.

Kurs prowadzić będą m. in. starzy wyjadacze ringowi i punktowi jak Bielewicz, kpt. Neuding, Łaukedrej i in.

Kurs odbędzie się albo w sali ośrodka albo też w sali ćwiczeń poznańskiej Gwardii. (śmig)

* * *

Mistrzostwo kl. B okręgu poznańskiego w drużynowych mistrzostwach bokserskich zdobyły w grupie pierwszej: drużyna Budowlanych z Poznania uzyskując na 8 spotkań 14 punktów i st. walk 97:29 przed Kolejarzem gorzowskim 9 p (61:63), oraz — w grupie II — leszczyński Kolejarz zdobywając 10 punktów w 8 walkach i stosunek walk 67:57 przed Gwardią z Mogilna.

Obie te drużyny wchodzą do klasy A, z której spadły w tym roku szamotulski Związkowiec oraz rezerwa Warty.

Budowlani poznańscy i Kolejarz leszczyński walczą już w sobotę w pierwszym meczu finałowym o tytuł mistrza w swej klasie. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Poznaniu w hali MTP o godz. 19.

Piłkarze śląscy rozpoczną mistrzostwa 12 marca

KATOWICE. Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Śląska we wszystkich klasach rozpoczną się już 12 marca br.

Śląski OZPN opracował już terminarz rozgrywek, stwarzając, z uwagi na wielką ilość startujących drużyn, w każdej klasie kilka grup.

W klasie „A" rozgrywki toczyć się będą w czterech grupach, w klasie „B" stworzono 8 grup, a pozostałe drużyny walczyć będą w dwunastu grupach klasy „C".

12 meczów piłkarskich na Śląsku

PIERWSZY START PIŁKARZY ŚLĄSKICH PO PAUZIE ZIMOWEJ

KATOWICE. Piłkarze śląscy dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym przerwali zaprawę zimową w halach i przenieśli swe treningi na boiska.

Już 15 bm. drużyny Śl. OZPN wszystkich klas rozegrają pierwsze mecze towarzyskie.

Wszystkie ligowe zespoły przeegzaminują swe drużyny w spotkaniach ze słabszymi klubami. Wyjątek stanowić będzie tylko mecz dwóch »Górników« beniaminka I ligi z Radlina z Szombierkami. Zawody te odbędą się na boisku »Górnika« w Chruszczowie.

Ruch Chorzów Batory wyjeżdża do Strzybnicy i tutaj wystąpi w spotkaniu z miejscową Unią.

AKS — Budowlani wypróbują swą drużynę w meczu z twardą i bojową, czołową jedenastką śląskiej »A« klasy — Stali w Łagiewnikach.

Stal Sosnowiec zmierzy się ze swym lokalnym rywalem Kolejarzem.

Stal Katowice zakontraktowała sobie za pierwszego przeciwnika Górnika Katowice. Mecz odbędzie się na boisku Stali.

Naprzód Lipiny — posiadając najbogatszą kadrę przeegzaminuje swych piłkarzy w dwóch spotkaniach. Pierwszy zespół wystąpi przeciwko Górnikowi w Janowie, drugi natomiast zagra z Górnikiem w Kończycach.

Jedynie Ogniwo — Polonia Bytom zadowoli się meczem sparringowym swej pierwszej drużyny z własną, zresztą dość silną rezerwą.

Poza tym odbędzie się szereg mniej ważnych spotkań, a mianowicie:

w Bielszowicach Górnik — Górnik Michałkowice, w Piekarach Górnik — Ruch Radzionków, w Kochłowicach Górnik — Górnik Wirek, w Tarnowskich Górach Stal — Stal Brzeziny Śląskie.

Współzawodnictwo pracy w PZN

KRAKÓW. Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego ogłosił regulamin współzawodnictwa pracy w dziedzinie sportowej, turystycznej i organizacyjnej. Współzawodniczą ze sobą okręgi PZN oraz zrzeszenia sportowe.

W dziedzinie sportu współzawodnictwo obejmuje m. in. ilość zgłoszonych i zatwierdzonych przez PZN zawodników, udział zawodników w mistrzostwach Polski i mistrzostwach okręgu, ich lokata, organizację zawodów o odznakę sprawności organizację kursów, gimnastyki narciarskiej i suchej zaprawy, organizację kursów sędziowskich itd.

W dziedzinie turystyki, we współzawodnictwie punktuje się m. in. organizacje raidów turystyczno - narciarskich, ilość zdobytych odznak górskich PZN, ilość nowozatwierdzonych przodowników odznaki górskiej itp.

W dziedzinie organizacyjnej punktuje się terminowość nadsyłania sprawozdań, terminarzy i planów, oraz protokółów posiedzeń.

Patyński najgroźniejszym rywalem „budapeszteńczyków"

System tegorocznych rozgrywek jest zasadniczo oparty na zeszłorocznych mistrzostwach. Oddzielenie indywidualnych mistrzostw od drużynowych okazało się słuszne. Pomimo wielkiej ilości rozgrywek w roku ubiegłym zawodnicy nie byli tak wyczerpani nerwowo i fizycznie jak w latach ubiegłych. Celem usprawnienia rozgrywek, Polski Związek Tenisa Stołowego zrobił jeszcze jeden krok naprzód, oddzielił mianowicie indywidualne mistrzostwa Polski kobiet od mistrzostw mężczyzn, także osobno będą przeprowadzane mistrzostwa Polski w grze podwójnej i mieszanej.

We Wrocławiu odbędą się tylko indywidualne mistrzostwa Polski w konkurencji seniorów, mistrzostwa kobiet natomiast przeprowadzone zostaną w następną niedzielę w Warszawie, mistrzostwa w grze podwójnej w najbliższym czasie w Łodzi a mistrzostwa juniorów w Radomiu. Jako miejsce rozgrywek finałowych drużynowych mistrzostw Polski, do których zakwalifikują się zwycięzcy czterech grup rozgrywkowych, Polski Związek Tenisa Stołowego wybrał Toruń.

Niewątpliwie najwięcej do powiedzenia będą mieli w tegorocznych mistrzostwach nasi reprezentanci na mistrzostwach świata, którzy dużo się nauczyli w Budapeszcie. Dotyczy to szczególnie zeszłorocznego wicemistrza Polski Otremby.

Tytułu mistrza Polski bronić będzie Gaj z warszawskiego Związkowca, lecz zadanie jego nie jest łatwe. Między Gajem, Otrembą, Kawczykiem i Widerą winna się rozegrać walka o tytuł.

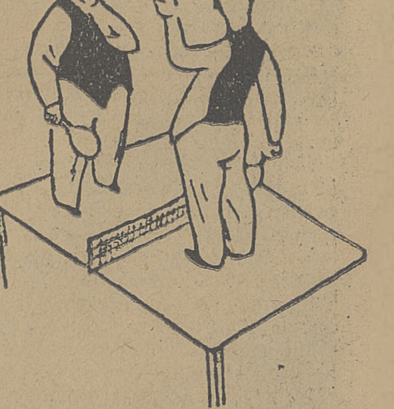
Otremba, który przed mistrzostwami świata wykazywał spadek formy, uzyskał w Budapeszcie pewność w obronie. Ta właśnie defensywa może być decydującym atutem ślązaka.

Także Kawczyk wykazuje po powrocie z Budapesztu o wiele lepszą formę. Poznał on dokładnie swoje błędy, posiada teraz twardszy atak, jego skróty i drajwy mogą być dla niejednego przeciwnika niebezpieczne.

Najbardziej nerwowym reprezentantem Polski w Budapeszcie był Widera. Jeśli w sobotnich i niedzielnych rozgrywkach odzyska dawną pewność, będzie grał spokojnie i weźmie sobie do serca, co Sido, Soos, Vana lub Andreadis mu powiedzieli, to zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski przez tego gracza nie jest wykluczone.

Z reprezentantów Warszawy na drugim miejscu wymienić należy Gayera. Gracz ten wprawdzie w Budapeszcie nie miał dużo okazji do pokazania swoich umiejętności, ale nie wątpimy, że i on będzie miał w półfinałach a może także w finałach wiele do powiedzenia.

Najlepszym graczem na obozie eliminacyjnym przed mistrzostwami świata był Patyński. Kto tego gracza obserwował w ostatnich



trzech latach, musi bez wątpienia stwierdzić u niego ogromne postępy. Jego atak jest niebezpieczny, nawet dla gracza takiego formatu jak Otremba.

Oprócz wyżej wymienionych nasz tenis stołowy posiada jeszcze innnych graczy, którzy mogą sprawić niejedną niespodziankę. Należy wymienić Roboka, Piechaczka, Nierobę ze Śląska, Mamczarczyka i Dobosza z Krakowa, Ciupryka z Wrocławia, Krzysika Krynica i Grzelczyka z Łodzi, Osmańskiego z Pomorza.

Rozmawialiśmy o mistrzostwach z Otrembą. Zapytany o horoskopy, stwierdził on, że walka będzie w tym roku b. wyrównana. Jako kandydatów ślązak wymienia Kawczyka, Gaja, Widerę, Patyńskiego i Arbacha.

— A pan? — pytamy się go. Zamiast odpowiedzi Otremba skromnie się uśmiechnął.

Zobaczymy! W roku 1946 tytuł mistrzowski zdobył Gaj z Warszawy, w roku 1947 Blonder z Krakowa, 1948 ślązak Kawczyk, 1949 ponownie Gaj z Warszawy, a 1950—?

Leopold SOKAL

Reaktywowanie częstochowskiego podokręgu lekkoatletycznego

CZĘSTOCHOWA. W Częstochowie reaktywowano działalność Częstochowskiego Podokręgu Lekkoatletycznego. Dzięki temu już obecnie kilka zrzeszeń częstochowskich uruchomiło zimową zaprawę lekkoatletyczną, korzystając z sal gimnastycznych miejscowych szkół średnich i podstawowych.

W skład zarządu CZPLA wszedł szereg zasłużonych działaczy miejscowych, z mistrzem Polski w trójskoku — **Marianem Hoffmanem** na czele.

LEKKOATLECI SZCZECINA JADĄ DO PRZEMYŚLA

SZCZECIN. Trzy kluby szczecińskie: AZS. Budowlani i Kolejarz wysyłają swych lekkoatletów na zimowe lekkkoatletyczne mistrzostwa Polski w Przemyślu. Budowlanych reprezentować będą m. in.: Cieślikówna i Spychalski, Kolejarza — Skupny, a AZS — Posrzebowski i wicemistrz Polski w 10-boju Pachoł. Z drużyną Budowlanych wyjeżdża trener — Heliasz.

Drużyna Pappa - Lokomotiv sięga po tytuł mistrza Węgier

BUDAPESZT. Druga runda wiosennych mistrzostw drużynowych w boksie zakończyła się niespodzianym remisem beniaminka ligi Kistextu z pięciokrotnym mistrzem Csepelem. Csepelowi, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie uda się po raz szósty obronić tytułu, gdyż ze składu drużyny wypadł poważny atut — Bene III, który otrzymał 6-miesięczną dyskwalifikację. W tym stanie rzeczy największym faworytem do mistrzowskiego tytułu stał się klub Pappa — Lokomotiv.

Csepel — Kistext 8:8. Walki stały na niskim poziomie. Kistext wystąpił tylko z 6 zawodnikami, oddając cztery punkty walkowerem. Najciekawszym było spotkanie w wadze lekkiej Kara (Csepel) — Juhasz (Kistext). Wszystkie trzy rundy upłynęły na żywiołowej wymianie ciosów. Wygrał lepszy kondycyjnie Juhasz.

W półśredniej Zahorsky błysnął wielką formą, rozbijając twardego Gulyę. Zaczyna on spełniać pokładane w nim nadzieje i kto wie, czy w najbliższym spotkaniu z Rumunią nie będzie reprezentował barw Węgier.

V. ETO (Goyer) — KDSK (Kaposvar) 9:7. Spotkanie prowincjonalnych drużyn zakończyło się zasłużonym zwycięstwem beniaminka ligi. Najlepsza mucha Węgier Balaskó występował tym razem w wadze piórkowej przeciw Kocza I. Potwierdziła się teza o niestosowności przestawiania bokserów do innych wag — wygrał Kocza I przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Balaski, który starał się ratować clinchami.

Lokomotiv — Ferencvaros 10:6. Było to najciekawsze spotkanie drugiej rundy. W wadze piórkowej Szasz przegrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Erdeiem. Walka zakończyła się tradycyjnie dla mistrza Węgier, który pomimo swego zwycięstwa wykazał, że jest jeszcze w słabej formie. Walka Vajda — Feher była bardzo zacięta. Feher w dalszym ciągu wykazuje wielką jednostronność, nie stosuje ciosu z prawej i walki w zwarciu. Ogłoszenie zwycięstwa Fehera nie było zasłużone.

W wadze średniej doszło do ciekawego pojedynku Papp — Csontos. Bokser FTC należy do jednego z nielicznych, któremu się udało przetrwać z Pappem w ubiegłym sezonie trzy rundy.

Pierwsza runda była zupełnie wyrównana, nawet z lekką przewagą Csontosa, który wiele punktów zdobywał lewymi prostymi. Papp początkowo ograniczał się raczej do defensywy. W drugiej rundzie Papp opanował się. Raz po raz walił zabójcze serie w korpus przeciwnika, punktował lewym, prawym prostym. W rundzie tej pokazał wszystko, co umie. W trzeciej od razu po gongu ruszył Papp do generalnego ataku i piekielnym prawym prostym szybko go znokautował. Papp jest teraz w rewelacyjnej formie. Poprawił w wielkim stopniu kondycję i pracę nóg.

W wadze ciężkiej Kapocsi — Homolya. Istna mordownia. Kapocsi przez cały czas siedzi na karku Homolyi, który stara się nieprawidłowym trzymaniem i biciem w tył głowy osłabić przeciwnika. W trzeciej rundzie, kiedy po komendzie „break" Homolya starym zwyczajem uderzył w szczękę odkrytego przeciwnika, sędzia ringowy miał dość i energicznym ruchem ręki odesłała go do rogu.

Co słychać w Zagłębiu

★ **Przy ZKS Górnik Sosnowiec** została założona sekcja kolarska. Jak wiemy, na terenie Zagłębia istnieją jedynie dwie takie sekcje, przy Stali i Włókniarzu Sosnowiec.

★ **Piłkarze mistrza polskiej A-klasy Stal Sosnowiec** wychodzą w niedzielę, 19 bm. na boisko. Pierwszym przeciwnikiem Stali będzie miejscowy B-klasowy zespół Kolejarza.

★ **Zarząd ZKS Stal** czynił już od dawna starania o pozyskanie dla swej drużyny piłkarskiej lewoskrzydłowego Stali Szopienice, Jochemczyka. Ostatnio sprawa ta była rozpatrywana przez zarząd ZS Stal, który ostatecznie załatwił tę sprawę na korzyść sosnowiczan. Nowy nabytek II-ligowego zespołu zagłębiaków wystąpi w ich inauguracyjnym meczu.

★ **Były bramkarz sosnowieckiej Stali Maj**, odbywa obecnie służbę wojskową. W ub. tygodniu Maj został odesłany przez swą jednostkę wojskową do Warszawy, gdzie będzie grał w WKS Legia.

Na Pomorskiej antenie

TORUŃ. Indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie odbędą się w marcu w dniach 10 — 12.

* * *

BYDGOSZCZ. Onegdaj gościli tu koszykarze i siatkarze Kolejarza z Gniezna. Goście rozegrali spotkania towarzyskie z Kolejarzem Bydgoszcz. W meczu koszykówki gospodarze wygrali 33:29 (12:20). Również spotkania siatkówki męskiej i żeńskiej zakończyły się porażkami gości. W pierwszym meczu przegrali oni 2:0 (15:7, 15:13). Siatkarki przegrały również 2:0 (15:12, 15:10).

* * *

TORUŃ. W ostatnich meczach pięściarskich o mistrzostwo Pom. OZB w klasie — B padły następujące wyniki. Gwardia (B) — Górnik (Inowrocław) 16:0 w.o. Kolejarz (Solec) Gwardia (Brodnicka) 8:8 Kolejarz (Aleksandrow) — Spójnia (Wł.) 13:1. Stal (Chełmno) — Kolejarz (Brodnica) 16:0.

TORUŃ. W towarzyskim meczu koszykówki drużyna szkolna SKS Kopernik zwyciężyła rezerwy Kolejarza 35:17.

STAL (WROCŁAW) — STAL (BYDGOSZCZ) 4:4

BYDGOSZCZ. Drugie spotkanie zapaśnicze jakie rozegrała wrocławska Stal na terenie Bydgoszczy z miejscową Stalą, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Wyniki techniczne (na I miejscu goście): **waga musza:** Gorgol uległ na pkt. Witowi II. **waga kogucia:** Śmul wygrał na pkt., z Łobodą II, **waga lekka:** Konieczny pokonał na pkt. Świderskiego, **waga lekka:** Majewicz uległ w 15 min. na łopatki Wietrzykowskiemu, **waga pół średnia:** Krysmalski oddał pkt. w. o Zołdowiczowi, **waga średnia:** Barłog uległ na punkty Łobodzie I. **waga ciężka:** Krysmalski położył na łopatki w 8 min. Dembickiego.

Sędziowali: w ringu Kubiak (Ł), na pkt. Wojewódka (Wrocław) i Jeżowski (Bydgoszcz). Widzów około 500 osób.

Nie wielu jest Adamów w Europie którzy pokonaliby 2 węgierskie Ewy

BUDAPESZT. Dwie wielkie przeciwniczki Eva Szekely i Eva Novak spotkały się w zeszłym roku ze sobą tylko jeden raz. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo Szekely, która płynąc motylkiem, pokonała swą „klasyczną" rywalkę, osiągając doskonały czas. Obie zawodniczki są na 100 i 200 m w swych konkurencjach doskonałe.

Novak wykazała świetną formę na początku sezonu, kiedy udało się jej zbliżyć wybitnie do granicy 2:50 na 200 m stylem klasycznym. Ciekawe, że na 100 m motylkiem uzyskała Szekely lepszy czas, niż klasyczka Novak. Na 200 m sytuacja odwrotna. W tych konkurencjach pływactwo węgierskie dysponuje utalentowanym narybkiem, z **którego wyróżnić należy** przede wszystkim Karpati, Gyenge, Timothy, Kiss i Bartę. Wypad crawlistki Judith Temes do „motylka" przyniósł jej całkiem dobry czas na 200 m.

100 m klasycznym pań: 1. Novak Eva (FTC) 1.21,8. 2. Littomericzky (Lokomotiv) 1.29 3 Timothy (Szentes) 1.30. 4. Karpati (FTC) 1,30,2. 5. Kiss (Lokomotiv) 1.31,4. 6. Gyenge (Lokomotiv) 1.33,2. 7. Szasz (Lokomotiv) 1.33.2. 8. Moldrich A. (Voeres Meteor) 1,33,8. 9. Koermoeczy (Eloere) 1,34. 10. Racz (FTC) 1.34.

100 m motylkowym pań: 1. Szekely Ewa (Lok.) 1.20,8. 2. Littomericzky (Lokomotiv) 1,23,4. 3. Gyenge (Lokomotiv) 1,28,2. 4. Barta (Lokomotiv) 1,30,4. 5. Gergely (Eloere) 1,32. 6. Kiss (Lokomotiv) 1,32,2. 7. Szoeke (FTC) 1,33,2. 8. Garay (Lokomotiv) 1,34. 9. Seboe (Lokomotiv) 1,34,6.

200 m styl. klasycznym pań: 1. Novak (FTC) 2,52,2. 2. Karpati (FTC) 3.12,8. 3. Littomericzky (Lokomotiv) 3,13,6. 4. Szasz M. (Lokomotiv) 3.16,4. 5. Moldrich A. (Voeres Meteor) 3,17,6. 6. Kiss M. (Lokomotiv) 3,17,6. 7. Koermoeczy Zsuzsa (Eloere) 3,19,6. 8. Szili M. (FTC) 3:23.

200 m styl. motylkowym pań: 1. Szekely (Lokomotiv) 2.56,8. 2. Littomericzky (Lokomotiv) 3.12,4. 3. Temes (Eloere) 3,19. 4. Gyenge (Lokomotiv) 3,20,6. 5. Barta (Lokomotiv) 3,26,6. 6. Garay (Lokomotiv) 3,31,2. 7. Seboe (Lokomotiv) 3,32,8. 8. Gergely M. (Eloere) 3,33,6.

Alpejski wynalazek Brchla najtrudniejszym egzaminem zawodów Pucharu Tatr

(Dokończenie ze str. 1)

Trasa zjazdowa była już przyczyną wielu kontuzji. Jest ona bardzo trudna i niebezpieczna. Jest to pierwsza tego rodzaju w Tatrach trasa, w konfiguracji zupełnie podobna do alpejskiej. Długości ponad 3000 m, ma różnicę wzniesień 1000 — 1100 m.

Start znajduje się w Łomnickim siodle (2100 m nad poz. morza). Pierwszy kilometr ma różnicę wzniesień przekraczającą 350 metrów. Szybkość na tym odcinku *dochodzi do 100 km na godzinę.* Następny etap, po bardzo ostrym zakręcie, którego pokonanie sprawia olbrzymią trudność, prowadzi przez fałdy, bule i muldy.. Tylko wielka brawura, połączona z wysokim kunsztem technicznym, pozwala na przejechanie trasy zjazdowej bez upadku.

Twórcą tej trasy jest najlepszy zjazdowiec czechosłowacki Brchal, który miał ambicję wykazania, że również w Czechosłowacji można wytyczyć prawdziwie alpejski zjazd.

W niedzielę 19 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie Pucharu Tatr i tegoż dnia rozegrana zostanie pierwsza konkurencja: otwarty konkurs skoków. W poniedziałek odbędzie się bieg na 18 km do kombinacji i otwarty, we wtorek konkurs skoków do kombinacji, w środę — zjazd.

Ostateczne składy reprezentacji Polski (do każdej kokurencji można wystawić tylko po 6 zawodników) zostaną ustalone w piątek. Kierownictwo polskie, obserwując formę zawodników, najbardziej liczy na „kombinatorów". Obok zwycięzcy zeszłorocznego Pucharu Tatr — Daniela Krzeptowskiego, najprawdopodobniej w konkurencji tej startować będą również Jan Kula, L. Tajner i Kaczmarczyk. Pozostałych dwu kandydatów wyłoni komisja na specjalnej naradzie.

R—1—34031

✪ **Mistrzostwa okręgu poznańskiego w pięcioboju lekkoatletycznym wygrał Szczeciński ze „Związkowca" uzyskując 2536 pkt. Drugim był Wiza (Kol.) 2498 pkt., 3) Rajewicz (Ogniwo) 2491 pkt., 4) Tryniak (Zw.) 2401 pkt., 5) Zagadzki (Zw.) 2451 pkt.**

Stal Katowice prowadzi w lidze szermierczej

KATOWICE. Piąta kolejka rozgrywek szermierczej ligi śląskiej przyniosła większego kalibru niespodziankę w postaci porażki Górnika Radlin. Szermierze Radlina ulegli akademikom w Rokitnicy.

Wyniki niedzielne były następujące:

AZS Rokitnica — Górnik Radlin 10:6.

AZS Gliwice — Stal Gliwice 9:7.

Stal Katowice — Górnik Katowice 16:0.

Górnik Czeladź — Stal Rybnik 8:8.

Tabela po piątej kolejce ukształtowała się następująco:

Stal Katowice	4	8	48:16
Stal Rybnik	5	7	46:34
AZS Rokitnica	5	7	41:39
Górnik Czeladź	4	4	31:33
AZS Gliwice	5	4	38:42
Stal Gliwice	5	1	33:[illegible]
Górnik Katowice	4	1	[illegible]